Ner 43. Kraków 22 Lutego — Środa. Rok 1871.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| Miejscowa | w Krakowie: . . . . | złr. 20 — | złr. 5 — | złr. 2 |
| Pocztą | w państwie Austryackiem | „ 24 — | „ 6 — | „ 2 c. 25 |
| „ | do Prus i Rzeszy niemieck. | tal. 16 sgr. 20 | tal. 4 sgr. 5 | tal. 1 sgr. 15 |
| „ | „ Francyi i Anglii | fran. 108 | fran. 27 | fran. 10 |
| „ | „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi | „ 80 | „ 20 | „ 7 |

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą. —

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

**Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *J. Rosenzweig* II. Körnergasse Nr 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp*

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Marzec. . . . złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie austryackiem na miesiąc Marzec . . . . . . . . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Marca do końca Czerwca . „ 8 „ —

## Kraków 21 lutego,

Przemowa hr. Hohenwarta przedstawiającego nowy gabinet Radzie państwa zbierającej się na nowo po trzechkrotnem odroczeniu, znaną nam jest dopiero z telegramu wczoraj zamieszczonego. O ile przeto ze streszczenia sądzić możemy o jej osnowie, prezes nowego gabinetu nie zawahał się wyjawić cechy autonomicznej swego programu, owszem położył nań wyraźny nacisk. Przemówienia ministrów austryackich jak dawniejszy zwłaszcza język dyplomatyczny wymaga zmysłu umiejącego rozróżniać w odcieniach wyrażeń. Otóż jeśli streszczenie naszego telegramu było wiernem, to podnieść winniśmy, że w dwustronnych ogólnikach o zachowaniu konstytucyi i rozszerzeniu autonomii czynionych, hr. Hohenwart pod pierwszym względem użył tylko wyrażenia, że nie ubocznemi drogami lecz na prostej drodze konstytucyjnej zdążać będzie do celu, a niepowtarzał zaręczeń o niezmienności i nie tykalności konstytucyi; pod drugim zaś względem, wprost nacechował dążenia autonomiczne, niemal wskazał reformy, jakich w tym kierunku inicyatywę rząd zamierza podjąć, a nie zapowiadał czynności i dążeń ugodnych.

Te dwa odcienia w przemówieniu hr. Hohenwarta zdaję się wskazywać, że nowy gabinet zechce korzystać z niefortunnych doświadczeń swego poprzednika. Podobnie jak poprzedni chce się on trzymać dróg konstytucyjnych a nie zapowiada niezmienności konstytucyi, z drugiej zaś strony staje od razu na gruncie autonomicznym, a nie zapowiada czynności ugodnych. Epoka ministerstwa hr. Potockiego dostatecznie dowiodła, że konstytucyjność z ugodą nie może iść w parze, dla zbyt silnych wzajemnych niechęci; hr. Hohenwart nic przeto nie mówi o opozycyi prawno-politycznej, nie obiecuje przejednania takowej, ale tylko zapowiada, że drogami konstytucyjnemi dążyć będzie do rozszerzenia wymiaru autonomii i kompetencyi sejmów i przyrzeka inicyatywę rządu w tym kierunku.

Trudno orzekać o ile ta próba rokuje więcej powodzenia niż poprzednia, ale przyznać należy, jeśliśmy dobrze zrozumieli myśl prezesa gabinetu, że jest nową. Zdawało by się, że po ministeryum konstytucyjno-ugodnem, następuje ministeryum konstytucyjno-autonomiczne, które więcej liczy na własną inicyatywę niżeli na tranzakcyę i porozumienie pomiędzy stronnictwami. O ile na tej drodze posunąć zdoła dzieło syzyfowe ukonstytuowania monarchii to tem bardziej zostawić należy przyszłości im mniej znane są środki, jakich uchwycić się będzie zmuszonem. Burza bowiem parlamentarna już się zbliża, ta kula z całą mozołą przez hr. Potockiego wytoczona aż na wysokość delegacyj wspólnych po tej gładkiej i stromej pochyłości walki konstytucyjnej niebawem stoczyć się może i prawdopodobnie nie obejdzie się bez nowej, że tego wyrażenia użyjemy, windy, aby ją na nowo wznieść w górę. Czy tą windą nie będą nowe wybory, mianowicie wybory bezpośrednie nie jesteśmy bez obawy, tem więcej, że jak w artykule programowym *Wiener Zeitung* była o nich mowa, tak znów w przemówieniu prezesa ministrów liczenie na uznanie „ogółu ludności“ zdaje się ten niebezpieczny środek pośrednio zapowiadać.

Ale niezapuszczając się w dalsze przypuszczenia powróćmy jeszcze do przemowy hr. Hohenwarta. Mieści ona jednę obietnicę, na którą zwrócić winniśmy uwagę; jest nią jasno wypowiedziany zamiar przyznania sejmom prawa rozbioru i wniosków w sprawach należących do kompetencyi Rady państwa. Byłby to pierwszy a ważny krok na drodze rozszerzenia zasadniczego autonomii krajowej bez działania ugodnego. Chodzi tutaj o zapełnienie tej luki w konstytucyi, którą się niegdyś Dr Giskra przeciw wniesieniu rezolucyi galicyjskiej do Rady państwa rok cały zasłaniał. Ustępstwo to raczej formalne mogłoby być wielkiej doniosłości, bo dałoby możność każdemu sejmowi krajowemu sformułowania swoich żądań wzorem rezolucyi galicyjskiej i wniesienia ich do Rady państwa.

Nieznachodzimy w przemówieniu hr. Hohenwarta żadnego specyalnego wniosku, żąda on w tej mierze zwłoki, zapowiadając inicyatywę. Życzylibyśmy mu już nie z samego egoistycznego interesu, jako Polacy, ale jako autonomiści, skłonni popierać rząd, który się zapowiada być autonomicznym, aby tę zwłokę skrócił a inicyatywy użył dla sprawy galicyjskiej.

Nie stoi ona w sprzeczeczności z konstytucyjnemi drogami, jakich się chce trzymać hr. Hohenwart, nie wznieca żadnych drażliwości plemiennych, nie narusza niczyich praw, ani nawet uroszczeń, a jeśli rzetelnem jest dążenie autonomiczne nowego gabinetu, jest ona na pierwszym niejako planie w tymże kierunku.

Co do nas i stanowiska naszej delegacyi, zdaje nam się, że nadszedł już czas, aby to stanowisko oprzeć na egoistycznym interesie. W Radzie państwa nie roztrzyga się sprawa mogąca nas silniej jeszcze interesować, sprawa bytu i potęgi państwa — bez względu przeto na teorye, próby i systemata ogólnego ukonstytuowania monarchii wytkniemy sobie jasną i prostą kolej wśród chaosu dążeń, gdy przedewszystkiem pilnować będziemy potrzeb i żądań naszego kraju w rezolucyi sejmowej zawartych, nieprzywięzując się do formy, w jaką były ujęte ale do ducha tej ustawy sejmowej streszczającej potrzeby i rękojmie swobód krojowych.

Inicyatywa rządu zapowiadającego się autonomicznym przetnie od razu ponawiającą się za każdem zebraniem Rady państwa intrygę stronnictwa wiernokonstytucyjnego, które pragnąc dojść do steru i obalenia rządu parlamentuje z Polakami i używa do tego rech bauerowskiego planu pogodzenia odrębności galicyjskiej z centralizacyą przedlitawską.

Nie są dla Polaków niebezpieczne te pokusy, bo cokolwiek mówiono o sojuszu trzech żywiołów w Austryi Węgrów, Polaków i Niemców, to rozbija się wobec faktu, że Niemcy w delegacyach wspólnych stawiają Węgrom i Polakom trudności w dziele uzbrojenia monarchii i nadania poważnego kierunku jej polityce zagranicznej, podobne do tych, jakie stawiają w Radzie państwa wszystkim autonomistom do wymiaru swobód. Z tymi, którzy chcą rozbrojenia monarchii na zewnątrz a utrzymania sporów domowych wewnątrz, Polacy pragnący potęgi i harmonii dla Austryi nie mogą mieć nic wspólnego. Za koalicyą przeto z wiernokonstytucyjnymi przeciwko ministerstwu przemawiają tylko ci, którzy ponad swobody krajowe i potęgę państwa stawiają solidarność liberalizmu wiedeńskiego.

Jeśli przeto ze strony Polakow ta koalicya ministerstwu dziś nie zagraża, poparcia spodziewać się ono może od nas dopiero w ten czas, gdy od słów przejdzie do czynów.

## KORESPONDENCYA CZASU.

**Lwów** 20 lutego.

(*E.*) W agitacyi o wybór prezydenta miasta zwolennicy Dr. Smolki przedewszystkiem zajęli się gorliwie. W szczupłem gronie kilku radnych, do Towarzystwa demokratycznego należących, porozumiano się najprzód co do tej kandydatury, i rozdzieliwszy między siebie resztę kolegów, badano w tej mierze ich usposobienie. Zaręczają mnie, że miało się 40 radnych na zebraniu u p. Zaaka słowem czy też nawet przysięgą zobowiązać, iż będą głosować za Dr. Smolką. Wobec tej demokratycznej zmowy rozwiązała się kontragitacya z drugiej strony. Inicyatywę wzięli tu domniemani zwolennicy p. Szemelowskiego. Jakoż w dniu wczorajszym sprosił radny p. B. liczne grono swoich kolegów do siebie na poufne posiedzenie, w zamiarze zapewne pozyskania większości głosów dla p. Szemelowskiego. Widocznie nie bez zamiaru pominięto przytem znanych i otwartych zwolenników Smolki. Kandydatura Dr. Smolki podniesiona na owem zgromadzeniu przez adwokata Semilskiego, nie znalazła poklasku. Owszem, zarzucano mu, iż zatrudniając się wyłącznie wysoką polityką, nie pilnuje innych spraw, a mianowicie syndykat oddał zupełnie w ręce swego koncypienta, w Wydziale krajowym również nie wiele pracuje, a gdy do tych wszystkich zajęć przyjdzie jeszcze i prezydentura, to już chyba będzie tylko tytularną. Radny Szuman przemawiając przeciw kandydaturze Dr. Smolki, podniósł konieczność wybrania takiego prezydenta, który już zasiadał w Radzie i zna stosunki; wskazał zaś na pp. Madejskiego i Szemelowskiego. Nad tymi kandydatami prawie nie dyskutowano. Natomiast długą i żarliwą dyskusyę wywołał wniosek p. Dobrzańskiego, który zalecał jako najodpowiedniejszego na prezydenta miasta Dr. Ziemiałkowskiego. Kto czytał *Gazetę Narodową* z ostatnich lat, kto wiedział, z jaką zapalczywością walczył p. Dobrzański przeciw p. Ziemiałkowskiemu, ten pojmie, iż wniosek ten niemałe musiał wywołać zdziwienie, zwłaszcza, gdy słyszano z ust p. Dobrzańskiego wychodzące pochwały dla p. Ziemiałkowskiego, mianowicie, iż jest dzielnym administratorem, pełnym energii i wytrwałości itd. Nikt z obecnych nie przemawiał przeciw Ziemiałkowskiemu, owszem, nawet zwolennicy innych kandydatów przytaczali przeciw niemu tylko to jedynie, iż dla różnych powodów burmistrzowstwa by nie przyjął, a nawet w tej mierze się oświadczył, że wkrótce ze Lwowa na stałe mieszkanie do Wiednia się przenosi. P. Dobrzański wnosił, aby postawić kandydaturę p. Ziemiałkowskiego, i wysłać do niego deputacyę z zapytaniem, czy zechce przyjąć. I byłby ten wniosek przeszedł znaczną większością, gdyby nie przemówienie p. Kornela Hofmana, osobistego przyjaciela p. Ziemiałkowskiego, który z niesłychanem zdziwieniem słuchaczy wskazał, iż p. Dobrzański stawiając kandydaturę swego przeciwnika politycznego, musi koniecznie mieć jakąś myśl ukrytą. *Timeo Danaos et dona ferentes!* zawołał p. Hofman, i oświadczył, iż jest przeciwnym wnioskowi. Ta nieufność wpłynęła na resztę zwolenników p. Ziemiałkowskiego, z czego znowu skorzystali zwolennicy innych kandydatów, aby sparaliżować wniosek p. Dobrzańskiego. — Dziwny w końcu przedstawił się widok. — Oto najzapaleńsi zwolennicy Ziemiałkowskiego głosowali za przejściem do porządku dziennego nad jego kandydaturą. — Co też rzeczywiście po czterogodzinnych dyskusyach uchwalono.

**Wiedeń** 20 lutego.

Dzięki krzykom prasy centralistycznej, dzięki rozgłosowi, jaki dzienniki nadały nominacyi nowych ministrów, publiczność jakby na odpust spieszyła dziś do Izby poselskiej Rady państwa, aby zobaczyć członków gabinetu. Popyt o miejsca na galerye Izby był jeszcze większy, jak na pierwsze przedstawienie teatralne nowej sztuki sławnego autora. Sądząc po napływie publiczności garnącej się do sali, możnaby mniemać, że wielu pod wrażeniem opinij dziennikarskich chciało się przekonać, czy też nowi ministrowie, jak to mówią, po ludzku wyglądają. Już o godzinie 10tej z rana wszystkie loże na galeryi były przepełnione, a ci, co już w samym gmachu pomieścić się nie mogli, przynajmniej na ulicy przed bramą czekali, aby ujrzeć przyjeżdżających ministrów. Gdyby najznakomitsi mężowie zasiadali na ławie rządowej, Wiedeńczycy bynajmniej nie byliby tak ciekawymi ich poznać, ale udało się dziennikom narobić *eine Hetz' mit den beiden Czechen*, więc z obowiązku każdy Wiedeńczyk musi się przypatrzeć *derer Hetz'* przedewszystkiem zaś poznać pp. Jireczka i Habietinka, głównych bohaterów płaskiego dowcipu dzienników tutejszych. Oczywiście, że ministrowie pojawieniem się w sali zaspokoili ciekawość zgromadzonej na galeryi publiki, która się przekonać mogła, że p. Jireczek wcale po ludzku wygląda a p. Habietinek na pierwszy rzut oka przedstawia się jako nader miła i sympatyczna osobistość. Powiadają, że równie ujmującym jest w całem swem pożyciu i postępowaniu. Z tej strony więc nie było żadnej *Hetz'*, ale i mowa, jaką hr. Hohenwart wypowiedział, nie była tego rodzaju, aby rozśmieszyć mogła publiczność.

Mowy hr. Hohenwarta słuchano w Izbie z bardzo natężoną uwagą. Można ją ocenić w kilku słowach. Centralistów rozgniewała, autonomistów zaś nie bardzo zadowoliła. Warowaniem stanowiska konstytucyjnego i potrzeby ugody z narodowościami hr. Hohenwart przypomina hr. Potockiego. Program zdaje się być jeden i ten sam, życzymy tylko z całego serca, aby i rezultat nie był jeden i ten sam. W jednym i drugim wypadku wyborna dyagnoza choroby bez zastosowania potrzebnych cełów. Dla nas tymczasowo wystarczyć musi pociecha, że przynajmniej nie znajdziemy się wobec gabinetu centralistycznego. Ministeryum obecne stanowi dla nas rękojmię, że gorzej z pewnością nie będzie, owszem nieco lepiej pod względem rozwoju samorządu. a czy bardzo dobrze — zależy od okoliczności. Cennem w mowie hr. Hohenwarta jest oświadczenie, „że NPan polecił rządowi przywrócenie tak pożądane pokoju wewnętrznego.“ Aby cel teu osiągnąć, ministeryum pragnie samo wziąść inicyatywę w rozszerzeniu autonomii krajów koronnych, w zmianie owych instytucyj, która w wyższym stopniu, aniżeli tego wymagają interesa monarchii, ścieśniają samorząd krajów. Pod względem administracyjnym rząd obiecuje nadać autonomicznejszy ustrój całemu organizmowi władz administracyjnych i większy ludności zapewnić u udział w zarządzie krajowym.

Dualizm w władzach administracyjnych ma być usuniętym za pomocą połączenia wydziałów krajowych z namiestnictwami. Pod względem ustawodawczym według mowy hr. Hohenwarta — sejmy mają otrzymać prawo inicyatywy w dziedzinie spraw legislacyjnych i uzyskać w ten sposób możność uwzględnienia szczegółowych potrzeb i stosunków krajowych. Rada państwa atoli o podobnych od sejmu pochodzących wnioskach i ustawach ma rozstrzygać. Jeżeli np. sejm galicyjski uchwali ustawę, która wchodzi w zakres Rady państwa, rząd byłby zobowiązany ustawę tę wnieść w Radzie państwa i zasięgnąć zdania parlamentu tego o ustawie sejmowej. Tak pojmujemy myśl hr. Hohenwarta. Wiadomo, że rząd na podstawie obowiązującej konstytucyi nie mógł przedłożyć Radzie państwa rezolucyi sejmu galicyjskiego. Według planu hr. Hohenwarta ministeryum byłoby zmuszone podobne wnioski przedkładać Radzie państwa. Jest to postęp wielki, lecz wątpimy, czy autonomiści zgodzą się na to, aby każda ustawa ważniejsza w przedmiotach dotąd do zakresu Rady państwa należących, szła nie wprost pod sankcyę korony, lecz naprzód na arenę Rady państwa.

Gdyby się Izba zgodziła na tę myśl hr. Hohenwarta, która zapewne znajdzie wyraz w przedłożeniu rządowem, natenczas otwarłaby się furtka do załatwienia kompromisu z Czechami na drodze konstytucyjnej. Sejm czeski mógłby bowiem uchwalić projekt ugody w formie ustawy, którą ministerstwo zobowiązanem byłoby wnieść w Radzie państwa. I tak mogłaby Rada państwa, pomimo nieobecności Czechów, wotum swoje oddać w sprawie czeskiej.

Słychać, że centrum Izby ma się odłączyć od lewicy i w osobny się złączyć klub. W sprawach dotyczących konstytucyi centrum ma pójść ręka w rękę z lewicą, w sprawach zaś dotyczących autonomii i rozszerzenia władzy konstytucyjnej z prawicą. Wiadomość bardzo ważna, jeżeli się potwierdzi — bo centrum rozstrzyga teraz o większości Izby.

Prezes Izby wyższej p. Schmerling we czwartek będzie miał mowę wielkiej doniosłości politycznej.

**Wiedeń** 20 lutego.

§. Po trzechmiesięcznej przerwie Rada państwa dziś znowu otwartą została. Nowe ministeryum stanęło po raz pierwszy w Izbie deputowanych, a prezes gabinetu hr. Hohenwart wniósł zarazem i program nowego ministerstwa. Wszakże nie rozwinął hr. Hohenwart szczegółów swego programu, lecz tylko wygłosił zasady ogólne, którymi się ministeryum kierować zamierza. Z przedstawionych tych zasad wynika, iż nowe ministeryum staje po stronie autonomistów, uznaje bowiem potrzebę rozszerzenia autonomii krajów i w ustawodawstwie i w administracyi, i zapowiada, w jednym i drugim kierunku inicyatywę rządową i wystąpić z odpowiedniemi projektami przed Izbą. Bardzo oryginalnym jest sposób, w jaki ministeryum [illegible]. Nie zamierza on jej o tyle rozszerzyć, aby pewne sprawy w § 11 konstytucyi Radzie państwa przekazane, były z pod kompetencyi Rady państwa wyjęte a sejmom przekazane, lecz chce współdziałanie obu tych korporacyj ustawodawczych zaprowadzić, a mianowicie: sejmowi służyłoby prawo inicyatywy, aby kraj miał możność wyrażenia swoich potrzeb i swoich właściwości; zaś Rada państwa miałaby prawo badania o ile ustawy takie zgadzają się z interesami państwa, ona też rozstrzygałaby o tem. Jest to jak powiadam myśl bardzo oryginalna, i nie mogę sobie dziś zdać sprawy, w jaki sposób ministerstwo przeprowadzić ją zamierza. Jeżeli bowiem Rada państwa miałaby być wyższą tylko instancyą nad sejmami, to autonomiści na ten rodzaj rozszerzenia władzy ustawodawczej sejmów nie tylko się nie zgodzą, ale go stanowczo odrzucą, sejmy bowiem są wedle obecnych zasad konstytucyi radzie państwa koordynowane, to jest obie obie instytucye są równorzędne, nie znajdzie się przeto nikt pomiędzy autonomistami, któryby dopuścił, aby Sejm ze stosunku równorzędności wszedł w stosunek podporządkowania do Rady państwa. Jeżeli przeto nowe ministeryum nie zechce lub nie potrafi ominąć tego skopułu, zakres działania sejmów nie będzie mógł być rozszerzony, i wszystko zostanie *beim Alten*.

Bardzo zdrową myśl zawiera program ministeryalny względem rozszerzenia autonomii na polu administracyi, zamierzając bowiem powołać ludność do większego udziału w administracyi, chce ministeryum znieść podwójną administracyę, to jest rządową i autonomiczną, i obie w jedną zlać całość. Reforma tego rodzaju nigdzie może nie okazała się tak naglącą jak w Galicyi, ministeryum więc może tu liczyć na poparcie naszej Galicyi.

Wszakże wszystko to, co nowe ministeryum dziś wypowiedziało jest zbyt ogólnikowe, ażeby o programie stanowczy sąd wydać można. Trzeba więc czekać na szczegóły.

**Poznań** 16 lutego.

Nie posyłam wam listy urzędowej kandydatów postawionych, przez komitet wyborczy — bo ją macie w *Dzienniku Poznańskim*. Komitet nie uwzględnił duchowieństwa, które tak jest licznem, że bodaj czy jeden duchowny w Archidjecezyach na uboczu pozostanie, nie podniosł się więc do wysokości i trudności położenia.

Pomimo to, zaniechanie kandydatury p. Kraszew-

---

## Część literacko-artystyczna.

# BOGIEM A PRAWDĄ.

**Powieść z ostatnich czasów.**

(Ciąg dalszy).

— To znów dla czego?

— Najpród: czyż nie spostrzegłeś, że ona ma suchoty?

Szczęsny uczuł, jak gdyby go kto szpilką ukłół w samo serce.

— Suchoty? nie, bynajmniej tego nie spostrzegłem — cóż, że trochę kaszle?

— O mój drogi! jak kogo w szesnastym roku wyprawiają do Włoch na zimę, to już zły znak! wreszcie przypomnij sobie, jak dziś kilka taktów prześpiewać nie mogła!

— Może miała katar.

— A niechże go... jakiż zaślepiony!

— Ja?... żebyś wiedział, że ani mi się marzy o niej.

— Dobrze, dobrze. Przypuśćmy już i katar: ale nawet w takim razie, ja cię ostrzegam, Szczęsny; nie masz ty po co do tych drzwi kołatać: słusznieś zawsze mówił, że ona szczególna, nie taka jak wszyscy — jest tam tajemnica, a tajemnicę jam już wybadał: niezawodnie albo chce być zakonnicą, albo się w kim kocha!

Szczęsnego powtórnie w serce ukłóło, i kto wie nawet, czy nie silniej niźli pierwszym razem.

— Po czem tak sądzisz?

— Po wszystkiem. Możesz się spuścić na moje doświadczenie; bo zakochanych napatrzyłem się bez liku, a wzdychającej do klasztoru miałem przed oczami wzór we własnej siostrze — wyciągnąłem ztąd psychologiczny wniosek, że jedno i drugie w objawach bardzo podobne: — tu i tam bladość — tu i tam łzy — tu i tam spojrzenia w nicość wlepione... Zresztą, jeżeli się chcesz sam przekonać, gotówem ci zrobić tę przysługę i zręcznie wybadać stanowisko.

— Jakiżeś poczciwy! wiesz, żebym ja sobie w podobnej okoliczności nigdy nie dał rady — bo zgłębiać serc panieńskich inaczej nie umiem, jak tylko chyba obcesowo: — Czy pani kim nie zajęta?

Wśród takiej gawędy doszli do Campo S. Stefano — tam przybliżył się znów do nich on ubogi „Porezetto“, całując swoją własną rękę, a na jego widok Alemu tak się uprzytomniła nagle zeszłonocna przeprawa, że w wielkiem zmieszaniu *quarto* (czyli cwierć reńskiego) dał mu zamiast grosza. Perezetto uśmiechnął się cichaczem.

— Nie idziesz na koniec wieczoru do Irmy Ruchy, jak zwykle? — spytał Szczęsny, widząc, że Ali razem z nim wraca do Palazzo Mocenigo.

— Nie — spać mi się czegoś chce dzisiaj — (czytelnik łatwo temu uwierzy, przypominając sobie, jakich dopiero co wygód użył w podziemiach).

— I owszem, w takim razie wywczasujemy się obaj, bo i ja nie dobrze spałem ostatniej nocy. Z jednej mi się tylko rzeczy jeszcze wytłomącz: czemużeś nie odpowiedział nic na androny, które wypaplał ten kanonik, o twojej ukochanej masoneryi? ja byłbym zaraz stanął w jej obronie, chociaż, prawdę mówiąc, za mało mam danych w tym względzie, aby rozprawę módz prowadzić, ale widząc, że ty milczysz, sam milczałem.

— Dobrześ zrobił — pod żadnym pozorem nie trzeba się wydawać z tem, że nas jakakolwiek łączność spaja z towarzystwem tajnem. Z resztą nic pociesznniejszego, jak właśnie te bajki, co obiegają o niem wśród biednych ludzi. Jak wróble przed straszydłem, tak ucieka motłoch i krzyczy: „ogień“ a nie wie gdzie gore. Wolnomularstwo jest i będzie jeszcze długo tym starym Hassanem na górze Alamuch *), o którym wszyscy dziwy szeptali, a nikt go na oczy nie widział.

— I pókiż tej tajemnicy?

— Póki świat nie stanie się dość jędrnym, aby mógł na barkach swoich odrodzonych podźwignąć *słowo* zbawienia, które masonia dla niego chowa.

*) Patrz Rozdz: *Il veglio della Montagnna* w Żydzie Werońskim p. Brescani.

### ROZDZIAŁ VI.

*Czy Zakonnica, czy Zakochana?*

Szczęsny postanowiwszy dotrzeć do gruntu z Terenią, a niecierpliwie przytem wyglądający sposobności pozbycia się tego co miał na sercu, przy najpierwszych zaraz odwiedzinach swoich u pań Wiśniowieckich, puścił ognistą racę przeciwko dewótkom.

— Aż nadtom już ja dobrze obznajmiony z niemi! nie raz po salonach zdarzało mi się zauważyć elegantki, bardziej od innych wytrefione, lżejsze rozmowy prowadzące, polityczniej zabiegliwe, i staranniej żebrzące o hołdy, a nazajutrz dowiadywałem się z wielkiem osłupieniem, że te same panie trawią ranki po kościołach i oblegają księży w konfesyonale, biegając przez dzień równie chciwie za najmodniejszym spowiednikiem, jak wieczorami za najmodniejszym lwem towarzystwa. Czyż to nie istna choroba, bardziej wstrętna od powietrza?... Stokroć, tysiąckroć wolę ja kobietę uczciwie światową, niż takiego sfinxa bigoteryi!

Wylawszy ten potok żółci, spojrzał badawczo na panią Cezarynę, ale jakże się zdziwił, gdy spotkał wzrok najprzychylniejszy i swobodny uśmiech.

— Podajmy sobie rękę, Panie Szczęsny, gdyż każde słowo Pana było najwierniejszem echem moich zasad: i ja nie umiem wyrazić, do jakiego stopnia brzydzę się tą komedyą nabożeństwa, co tylko zgorszenie rozlewa, i dużo opłakańsze wydaje owoce nawet od obyczajów otwarcie naganych. O ile mnie śmieszą te dewótki, co wpadając w drugą ostateczność, w zaniedbanym stroju biegają jak dzień długi z dyżurów na sesye, a w domu szeptają pacierze, popijając kawą i koty hodując, o tyle dla tamtych pierwszych głęboką, bolesną czuję pogardę. Mój Boże! do jakiegoż stopnia ludzie wszystko przekrzywić umieją! Czy może być co prostszego jak pobożność, to słońce wszechoświecające, które obejmuje wszystkie stany, wszystkie wieki i wszystkie potrzeby! Z każdem położeniem zgadza się ona, nawet i z bywaniem w świecie, bo nie na to człowiekowi dana, by go odosobnić od reszty społeczeństwa, ale by go nauczyć wśród tego społeczeństwa żyć jak należy.

— I wpływać na nie — wtrącił Ali ironicznie, przypominając spojrzeniem Szczęsnemu ostrzeżenie swoje o apostolskich zamiarach pań Wiśniowieckich.

— Tak jest, i wpływać na nie wedle możności, wedle szerszego czy ciaśniejszego pola działania, jakie nam Opatrzność w niem zakreśliła; ale tak jak słońce oświecając bezwzględnie każdy rodzaj gruntu, nigdy tego nie czyni jałowo, tylko zarazem grzeje i użyznia, tak mojem zdaniem ten jeden rodzaj pobożności może się nazwać prawdziwym, który zastosowany do potrzeb naszego położenia, mistrzuje nam w spełniaiu wszystkich obowiązków, od pierwszego do ostatniego, nie pomijając nawet drobiazgów przystojności i światowego taktu. Takiej zaś dewocyi, którą wedle upodobania przypiąć można jak kokardę do balowej sukni, al-

skiego, stawienie w wielkiej części nowych kandydatów, dozwala mieć dobrą otuchę, że patryotyzm dobrze zrozumiany, prawdziwy przeważy, i porozumienie przyjęciem programu duchowieństwa, tego zastrzeżenia sumień przemówi, a konieczna solidarność utrzymaną i silnie wzmocnioną zostanie. Nie wątpimy o tem, ufając, że śród kandydatów znajdzie się ku inicyatywie potrzebna odwaga cywilna, z których wielu, bodaj nie wszyscy, dzielą zasadę w oświadczeniu duchowieństwa zawartą. Nieuznanie jej więc publiczne, któreby tylko szkodę krajowi przynieść musiało, mogłoby tylko wypłynąć z obawy hałaśnie objawianej, narzucanej, a nie rzeczywistej opinii publicznej. Stwierdziło by to słowa, wielkiego publicysty polskiego i historyka, „że kto za popularnością hałaśną i chwili goni, niechaj za sobą sumienie zostawi". U nas nie nastąpi to ostatecznie.

Uwzględniwszy najzupełniej w ostatnim mym liście sprostowanie mego doniesienia co do Dyrektora Szkoły rolniczej, pomijam liczne osobiste zaczepki w kolumnach *Dziennika* przeciw korespondencyom mym zawarte, *) jako nieoparte na prawdzie. Nie mogę jednak pominąć niedokładności się znajdujących w sprawozdaniu *Dziennika* z posiedzenia komitetu i delegacyj wyborczych.

I tak co do kandydatury p. Kraszewskiego, odczytano najprzód list jego, przyjmujący z wdzięcznością kandydaturę, a telegram, zrzekający się tejże kandydatury, odczytano w drugim rzędzie dopiero. Podziękowanie za ten akt p. Kraszewskiego nastąpiło ze strony jednego delegata a nie komitetu i delegacyj — jakby z referatu *Dziennika* sądzić można. Ale cała sprawa tej kandydatury stała się niezmiernie podrzędną wobec wspaniałego objawu duchowieństwa naszego; tak wielki i poważny zastęp nie z tą kandydaturą się obliczał, ani przeciw niej oświadczenie swe kierował. Duchowieństwo wystąpiło przeciw zasadom, które za pomocą tej kandydatury narzucić nam chciano, przeciw chorągwi, którą ona miała dzierżyć, i w koło której się miały, tu już na naszym gruncie, skupiać wszystkie żywioły, nieprzyjazne naszemu kościołowi i jego zwierzchnikom.

Nieraz już wybieraliśmy posłów wątpliwych w tym względzie przekonań, wybieraliśmy nawet protestantów, ale ci się ani wprzódy ani potem nie manifestowali nigdy przeciw kościołowi; a taki wielki patryota, jak p. Gustaw Potworowski (jak Guizot we Francyi) lepiej rozumiał stanowisko i wielkość katolicyzmu, niż niejeden katolik, i bardzo ważne oddał mu usługi. Z kandydaturą p. Kraszewskiego była obecnie najbezwzględniejsza prowokacya zamierzona.

Wybór ten miał się stać plebiscytem przeciw rządom duchownym naszej archidyecezyi. Teraz się okazało, jakie stronnictwo jest antinarodowem, miano nadawane najzdrowszej części społeczeństwa naszego, i jeszcze raz z wielkim przyciskiem powtórzone w ostatnim Nrze *Tygodnia*. Współka drezdeńsko-poznańska nie będzie już mogła siebie zwać narodem, okazawszy się koteryą. Ale my nie powiemy, jak p. Kraszewski, tak zwanym przez siebie „komedyantom ortodoksyi i konserwatyzmu: "przestaliście być stronnictwem polskiem, rozbrat z wami jest koniecznym. Nie; my wierzymy, że kochacie ojczyznę równie jak i my gorąco; cel mamy jednaki, tylko środki odmienne; was prowadziła dotąd na zgubne tory gonitwa za fałszywą popularnością, za pozorami zwierzchnictwa nad narodem, chciwi drobnych tryumfów i zadowoleń miłości własnej, nie baczyliście na rzeczywistą korzyść kraju; zamiast jednoczyć, rozdwajaliście, zamiast skupiać żywioły organizacyjne, rozmiataliście w pył wszystkie dążenia ku pojednaniu stronnictw zmierzające, a gdy się na to pojednanie zanosiło, zawsze jakby z obawy, abyście nie stracili przywłaszczonego berła, rzucaliście z nienacka w nasze społeczeństwo nową kość niezgody i pobudkę do rozjątrzenia. Teraz więc, gdy się rzeczywiste położenie i usposobienie kraju wyjaśniło, i przeważny duch w naszem społeczeństwie bezsprzecznie objawił, zaniechajcie dalszych wichrzeń, stańcie wraz z nami w obronie praw kościoła, gdyż ten jest najlepszą, najsilniejszą opoką naszej narodowości i najdzielniejszym sprzymierzeńcem i „tarczą praw naszych politycznych. Skierujcie wszystkie usiłowania wasze do prac organicznych, do obudzenia leniwych i obojętnych z ospałości, do wstrzymania lekkomyślnych od marnotrawstwa i zbytku, do napędzania młodzieży do nauki i pracy, do troskliwego wreszcie odsuwania wszystkich zabiegów i stopniowo a chyłkiem wciskających się żywiołów, które niechybnie, mimo naszej chęci i wiedzy, doprowadzićby musiały w końcu do katastrofy podobnej, jakiej kraj dotąd ani moralnie ani materyalnie nie przebolał.

Jeszcze słowo z powodu ostatnich wyrażeń, czy oświadczeń *Dziennika Poznańskiego,* Mowiąc o walce wytoczonej, zauważył, „jaki rak straszliwy w łonie naszem rozwijać się poczyna." Otóż okazało się, że tym rakiem jest całe nasze duchowieństwo. Winszuję *Dziennikowi* tej wspólności wyobrażeń i wyrażeń z Garibaldim, który także kościół katolicki zowie rakiem. *Dziennik* zapowiada, że oświadczenie duchowieństwa jest początkiem końca polskości w dzielnicy naszej. Zatem polskość dotąd zależała na występowaniu przeciw władzy doczesnej, na szkołach bezwyznaniowych, na ścieśnieniu wolności klasztorów, na małżeństwie cywilnem — gdyż duchowieństwo tylko co do tych 4ch punktów się zastrzega.

*) Słusznie bardzo, bo któż będzie się bronił przeciw takim fałszom, jak np. ciągle powtarzany przez dzienniki lwowskie frazes: „wolę na posła Niemca niż Polaka itd. itd". Tego korespondent nigdzie nie napisał, i napisać nie mógł. Ale cóż dziwnego, kiedy wczoraj czytaliśmy: „że Arcybiskup Ledochowski religię katolicką znieważa"... Co to za szczęście, że *Gazeta Narodowa* staje przynajmniej w jej obronie! (Red. *Czasu*).

**Rzym** 14 lutego.

Przesyłam wam notę kardynała Antonellego, rozesłaną do nuncyuszów papieskich za granicą, z powodu przybycia księcia Humberta do Rzymu:

JW. Panie!

Wczoraj (23 stycznia) o godzinie 4½ po południu książę Humbert sabaudzki i jego małżonka uczynili wjazd uroczysty do Rzymu, i zamieszkali w pokojach Ojca Swiętego na Kwirynale, całkiem przerobionych i zastosowanych do nowego użytku jaki się z nich zamierza uczynić. Dla ściągnienia tłumnego zbiegowiska ludu i sprawienia książętom radosnéj demonstracyi, obwieszczenia rady miejskiéj, artykuły dziennikarskie, ogłoszenia cyrkułów wzywały ludność do udania się w wielkiéj liczbie na ich przejazd. Uczniowie uniwersytetu i liceum, pomieszczeni w kolegium rzymskiem z którego wygnano Jezuitów, musieli również udać się tam ze swemi właściwemi chorągwiami. Z tem wszystkiem przyjęcie nie przedstawiało wcale charakteru świątecznego, a z wyjątkiem garści pospólstwa, zgromadzonego po ulicach na głos przewodniczącéj mu trąby, które na miejscu otaczało orszak i witało przybyłych oklaskami, wszyscy inni ciekawi, jacy się zwykle wszędzie i dla wszelkich powodów zbierają, zachowywali pełne godności milczenie.

Gdy podróżna para wstąpiła do pokojów przeznaczonych jéj na mieszkanie, ci co przez drogę krzyczeli i klaskali, zaczęli się domagać okazania się książąt na głównym balkonie pałacowym. To żądanie pierwéj zostało wykonanem niż objawionem. W istocie ozdobiono dywanem z czerwonego jedwabiu ten sam balkon, z którego się ogłasza światu katolickiemu wybór Papieża, monarchy rzymskiego, dostojnéj Głowy kościoła; a książę i księżna pokazali się ludowi. Wieczorem chciano aby domy zostały oświetlone, ale mieszkańcy nie troszczyli się o odpowiedzenie temu wymaganiu, tak iż miasto zupełnie w ciemnościach pogrążone zostało.

Podczas gdy się to działo, słyszano huk dział fortecznych, a dzwony kapitolińskie odzywały się jakoby w dzień świąteczny, zwiastując téj stolicy świata chrześciańskiego przybycie pierworodnego syna Wiktora Emanuela, owego króla, który przyprowadził Papieża, monarchę, ojca wspólnego wszystkich wiernych, do tego opłakanego stanu w jakim obecnie się znajduje. Wstrzymuję się od czynienia tu komentarzów i opisywania wrażeń, jakie koniecznie wywołać musiała ta nowa zniewaga, najwyższym prawom Ojca Swiętego i godności papieskiéj wyrządzona. Jeżeli wszystkie dobrze myślące osoby zostały tem głęboko zasmucone, łatwo pojąć, że serce Jego Swiętobliwości tem boleśniéj przeszyte być musiało każdym wystrzałem działowym i każdem uderzeniem dzwonu, przypominającym mu nie tyle jeszcze jego zupełne wyzucie z posiadłości, jak nadzwyczajnie ciężkie klęski wynikające ztąd dla wiary i kościoła.

Dla coraz mocniejszego przekonania katolików, że klęski spowodowane obecnym stanem rzeczy nad wszelki wyraz są ciężkie, dość mi będzie przytoczyć, że w tym Rzymie, ognisku katolicyzmu, stolicy Papieża i najwyższego nauczyciela prawdy, w tym Rzymie, gdzie tysiące męczenników krew za wiarę w Jezusa Chrystusa przelało, i gdzie książęta apostołów spoczywają, założono stowarzyszenie wolnych myślicieli, odbywające publiczne posiedzenia uprzednio przez drukowane obwieszczenia głoszone, zdające sprawę ze swych rozpraw za pośrednictwem dzienników, a wkrótce założyć mające pismo peryodyczne, przeznaczone do walki z wyobrażeniami przesądnemi téj religii, która sobie miano katolickiéj przypisuje. Co do mnie, sądzę, że wszelki człowiek uczciwy, nie mówię już każdy katolik, któryby tylko okiem rzucił na to wszystko co się tu szerzy w przedmiocie wiary i karności kościelnéj, na bezwstydności pomiędzy ludem rozsiewane, na wybiegi któremi postawę religijną wywrócić usiłują rozdając darmo książki protestanckie i biblie, przekonałby się łatwo, że w żadnym kraju europejskim i pod żadnym rządem nie zostawionoby bezkarnie tak zuchwałych napaści na religią państwa, albo nawet mniejszości krajowéj, i tak okropnych obelg wyrządzanych jéj sługom, jak te których się dopuszczają w Rzymie, w obecności Ojca Świętego i pod jego oczyma.

Racz JW. Pan przyjąć itd.

Rzym 24 stycznia 1871.

*Jakób kard. Antonelli.*

**Kraków** 21 lutego. Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego w Tyczynie Henryka Bossowskiego zastępcą prokuratora w Nowym Sączu.

— Minister sprawiedliwości mianował auskultantów Józefa Wierzbickiego i Apolinarego Górę adjunktami sądów powiatowych, pierwszego w Milówce, drugiego w Krynicy.

— Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądów powiatowych w obrębie krakowskiego sądu wyższego na własną ich prośbę w tym samym charakterze: Jana Rumińskiego z Grybowa do Gorlic, Marcina Gajczaka z Milówki do Andrychowa, Dra Maksymiliana Sejdlera z Frysztaku do Biały i Leona Ramulta z Krynicy do Grybowa.

— Minister sprawiedliwości, przeniósł adjunkta sądu powiatowego Michała Przybylskiego z Andrychowa do Frysztaku.

**Wiedeń** 20 lutego. Dziś pierwsze po odroczeniu, a z porządku czternaste odbyło się posiedzenie Izby deputowanych w Radzie państwa. Fizyonomia Izby o tyle zmieniona, że na ławie ministrów zasiedli mężowie, których po raz pierwszy w niej się [illegible]; żaden z nich bowiem nie jest członkiem parlamentu. Wszystkie stronnictwa Izby deputowanych [illegible] z taką ciekawością nie oczekiwano przemówienia prezesa ministrów, co dzisiaj; [illegible] kwestye poruszone w ostatnich dniach na posiedzeniach klubów, dadzą się dopiero załatwić, skoro ministerstwo jasno i dokładnie określi swoje stanowisko. [illegible] Mowę hr. Hohenwarta przyniósł nam wczoraj telegram w streszczeniu, dziś powtarzamy ją w brzmieniu dosłownem. Po załatwieniu zwykłych formalności hr. Hohenwart w te przemówił słowa:

„Mam zaszczyt zawiadomić Wys. Izbę, iż Jego c. k. Apost. Mość powierzył mi przewodnictwo w Radzie ministrów dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, w skutek czego [illegible] przedstawić kilku słowami nowe ministerstwo Wys. Izbie. [illegible] cel, jakim się kierować będziemy.

Przywrócenie pokoju wewnętrznego jest ostatecznym celem, jaki nam wskazał Nasz najłaskawszy Pan i Cesarz, a dla osiągnięcia jego nie będą dla nas żadne trudy i usiłowania za wielkie (oklaski z lewicy). W nim bowiem spoczywa rękojmia naszego życia konstytucyjnego, [illegible]

Nie ubocznemi drogami, jeno na prostej drodze konstytucyi, [illegible] zmierzać będziemy ku temu celowi. Nie możemy porzucić i nie porzucimy pola, które nam Jego Ces. Mość świeżo sam wskazał w piśmie odręcznem z d. 4 bm. do mnie wystosowanem.

Natomiast z ochotą gotowi będziemy [illegible] krajów poszczególnych w [illegible] stopniu zaspokoić, aniżeli tego wymagają interesa całej monarchii. W tym celu będziemy brali inicyatywę w podwójnym kierunku przez przedłożenia Wys. Izbie, a mianowicie pod względem prawodawczym i administracyjnym (oklaski z lewicy).

Co do pierwszego sądzimy, że zamiast dalszego ścieśniania kompetencyi Rady państwa, określonej §. 11 jej ustawy zasadniczej, stosowniejszem będzie przyznać także sejmom inicyatywę prawodawczą dla spraw zastrzeżonych Radzie państwa, co da sejmom sposobność właściwości krajów poszczególnych do najzupełniejszego przywieść uznania, natomiast zaś zastrzega się Radzie państwa prawo zbadania, jak dalece takie ustawy dadzą się pogodzić z interesami całości, tudzież orzekania o nich. Pod względem ostatnim — administracyjnym zamierzamy przedłożyć Radzie państwa wnioski zmierzające do bardziej autonomicznego ustroju organizmu administracyjnego, do większego współudziału ludności w tymże, usuwając równocześnie tę tak nader szkodliwą administracyę podwójną z jednej strony organów rządowych, z drugiej zaś organów autonomicznych.

Mniemamy, że rozmaite narodowości znajdą w tem zarazem nowe przedmurze dla zupełnego zabezpieczenia się przeciw wszelkiemu owładnięciu.

Zresztą wychodzimy z tego przekonania, że wprawdzie każda ustawa może być zmienioną, słuchać jej jednak trzeba, dopóki obowiązuje. Dlatego też pierwszem staraniem naszem będzie zapewnić zupełną powagę prawu i ścisłe jego pod każdym względem wykonywanie.

Starać się będziemy instytucye liberalne wykształcać i ożywiać w duchu prawdziwego postępu, duchowe i materyalne interesa ogółu i pojedynczych części najtroskliwiej popierać. Również rząd zwróci całą uwagę swoją, na jaką zasługują kwestye na polu kościelnem jeszcze nierozstrzygnięte i starać się będzie przywieść je wszechstronnie do sprawiedliwego rozwiązania.

Znane nam są doskonale trudności naszego zadania; będą one nam bodźcem, aby całą naszą siłę, [illegible] wytężyć dla tak wielkiego dzieła; nie pozbawią one nas jednak nadziei, że pod silną obroną naszego najłaskawszego monarchy osiągniemy upragniony cel, jeżeli nam nie tylko powiedzie zyskać dla czynności naszej zaufanie i współudział wys. Izby.

Współudziału tego — pozwalam sobie już dziś to wypowiedzieć — spodziewamy się z całą pewnością. Pewność tę czerpiemy nie z pobudek osobistych, [illegible] nieznani jesteśmy Wys. Izbie; lecz czerpiemy ją z własnego uczciwego poczucia, czerpiemy ją z patryotyzmu, jaki ożywia wys. reprezentacyę państwa; czerpiemy ją wreszcie z przekonania, że cała ludność przyjdzie w pomoc rządowi, który [illegible] stanowiska partyi, prawdziwą politykę austryacką stawia sobie za program.

Nie omieszkamy stanąć z projektami odpowiedniemi [illegible] przed Radą państwa; imieniem jednak całego ministerstwa upraszam wys. Izbę zezwolić nam potrzebną do tego zwłokę czasu.

Stosunki [illegible], nad któremi trzeba się przytem zastanowić, wymagają nader uważnego badania, a my nie możemy przedłożyć wys. Izbie wniosków tak ważnego znaczenia i takiej doniosłości, nie rozważywszy ich wpierw gruntownie we wszystkich szczegółach i nie osiągnąwszy w ten sposób przekonania, że one rzeczywiście są zdolne [illegible] dobro ogółu."

Jak powiedziałem wyżej, Izba słuchała tej mowy z natężoną uwagą.

Po kilku jeszcze zawiadomieniach prezesa Izby posiedzenie zamknięto.

Jutro posiedzenie następne.

## Teatr wojny.

Dzienniki paryskie będące za pokojem, przedstawiają bez optymistycznych złudzeń nagą prawdę pod względem militarnej sytuacyi Francyi. Armia północna jenerała Faidherbe [illegible] przed [illegible] pod Lille [illegible] Sprawozdanie to przypuszcza, że [illegible] nawet gdyby wzmocniło ją załoga Havru (jenerał Feltinjas) wynoszącą około 12,000. Miała ona po bitwie pod Le Mans jenerałowi Chanzemu przyjść w pomoc, [illegible] armia Fryderyka Karola przeszkodził.

Jenerał Chanzy ma pod swemi rozkazami 10, 17 i 21 korpus [illegible] Armia, której punktem koncentracyjnym jest Laval, wynosi według ocenienia Francuzów 70 do 80 tysięcy. Lecz [illegible] Armie [illegible] armia Bourbakiego schroniła się na ziemię francuską; [illegible] które stoją w obozie pod Helfaut w pobliżu St. Omer, które jednak nie przenoszą 10 do 12 tysięcy, z których [illegible]

W myśl konwencyi co do [illegible] Auxonne nad Saoną na południe od Besançon na drodze z Dijon do Dôle. [illegible] przez armię nieprzyjacielską są przeto jeszcze w rękach francuskich cztery fortece: Bitsch, Langres, Auxonne i Besançon. Bitsch i Auxonne dla swej podrzędności nie wchodzą całkiem w rachubę, co się zaś tyczy Langres i Besançon ma być po upływie rozejmu przedsiewzięte przeciw nim działanie z całym naciskiem.

Według wiadomości czerpanych z dzienników angielskich, broń, której złożenie w Paryżu ukończonem zostało 16 b. m. wynosi 200,000 karabinów, 1400 dział i wiele ruszníc wałowych. Uwzględniając siły znajdujące się w Paryżu, ilość karabinów zdaje się być za małą, i zapewne sprawozdanie urzędowe cyfrę tę sprostuje.

Korespondent z Bordeaux do *Pressy* wiedeńskiéj, donosi, że jeszcze przed stanowczem zawarciem rozejmu między p. Bismarkiem i Favrem ułożone zostały ostateczne warunki pokoju. Zrazu warunki te były neder przesadne. Favre zdołał jednak skłonić kanclerza związku niemieckiego do zredukowania ich. Warunki te, jakie korespondent podaje jako ultimatum ze strony Bismarka, a na które Favre ewentualnie przystał, mają być następujące:

Ustąpienie Alzacyi i Lotaryngii włącznie z granicznemi twierdzami z jednej strony Belfortem, z drugiéj Longwy. Koszta wojenne 5 miliardów franków. Francya może zatrzymać francuską część Lotaryngii, lecz za to ma ustąpić Niemcom jedną z swych kolonij według wyboru Niemców. Kolonie z których wybór ma nastąpić są: Nowa Kaledonia, służąca Francyi za kolonią karną, lecz posiadająca łagodny klimat i dobry port; Tahiti z 23 lub 24 wyspami noszącemi nazwę wysp towarzyskich. Chociaż Francya nad tym arhipelagiem dzierży tylko protektorat, posiadanie jego byłoby ważnem dla Niemiec, gdyż Tahiti stanowi punkt związkowy z Australią, jest urodzajną, wydaje bawełnę w rodzaju jedwabiu, i w mieście Papeite posiada wspaniały port; który jest w stanie objąć wszystkie floty europejskie i na 100 mil w obwodzie wolny jest od strasznych burz morza południowego. Zresztą od wyboru Francyi zależy odstąpić Kochinhinę lub Pondichery. Ponieważ posiadanie kolonij wymaga floty, Francya sprzeda Niemcom 20 swoich okrętów wojennych, których cena po otaksowaniu, odtrącona zostanie od sumy wynagrodzenia szkód. Co się tyczy kolei żelaznych, jakoteż skonfiskowanego podczas wojny materyału kolejowego, zostaną one oszacowane i jako prywatna własność wynagrodzona przez odciągnięcie ich ceny od spłaty kosztów wojny. Zdobyty materyał wojenny pozostaje własnością zwycięzcy. Okręty zdobyte przez Francyę i ich ładugi przyjęte zostaną w spłacie.

Warunki powyższe, za które odpowiedzialność należy donoszącemu, mają być wyjęte z dyskusyi w konstytuancie, lecz przyjęcie ich lub odrzucenie nastąpi prostym: *tak* lub *nie*. Wydaje nam się jednak, że w ogóle warunki te są zbyt przesadne, i że jeszcze ulegną zmianie.

O położeniu rzeczy we Francyi pisze pruski ministeryalny organ, *Provinzial-Corrssp.*

Wiadomości, jakie w ostatnim tygodniu z Francyi nadeszły, dozwalają dostrzedz przeobrażenia na wskroś ducha publicznego. Od godziny, w której Gambetta zrzec się musiał zgubnej swej działalności, znikła jakby dotknięta różczką czarodziejską nienaturalua drażliwość, w jaką tenże kraj wprowadził; — wydaje się, jakby kraj z długiego snu febrycznego się zbudził. Wybory do zgromadzenia narodowego odbyły się wszędzie w jak największym spokoju, i mówiąc prawdę, z większą wolnością od wpływów rządu i stronnictw, niż kiedykolwiek. Wypadek wyborów jest dla stronnictwa republikańskiego; pomiędzy 750 posłami zaledwie się 150 przyznaje się do nazwy republikanów, lecz również niepomyślnie zdaje się stać z stronnictwem dotychczasowego cesarstwa, które podobno ani 100 swoich zwolenników nie potrafiło przeprowadzić. Około dwie trzecie posłów ma należeć do stronnictw dawnych domów królewskich, mianowicie do Orleanistów. Walki atoli i postanowienia co do kwestyi wewnętrznych bez wątpienia zostaną odroczone, dopóki nie zostanie rozwiązaną zewnętrzna kwestya o wojnie i pokoju. Dotychczasowy rząd obrony narodowej złożył niezwłocznie po zebraniu się zgromadzenia narodowego dotąd wykonywane atrybucye i pozostawił do woli zgromadzeniu narodowemu powołanie nowego rządu. Prawdopodobnie wybierze zgromadzenie nasamprzód komitet rządowy z kilku osób, który natychmiast rozpocznie rokowania z niemiecką główną kwaterą o warunki pokoju.

W innym artykule organu rządowego bezwarunkowo całkiem pozostawionem będzie Francyi rozstrzygnięcie co do formy przyszłego jej rządu i przyszłej konstytucyi. Nas obchodzi jedynie sposób, w jaki świeżo wybrane zgromadzenie narodowe spełnić zamyśla swe pierwsze najbezpośredniejsze zadanie, rozstrzygnięcie co do wojny i pokoju. Im bardziej zgromadzenie uzna, że wszelkie wahanie się, wszelka chwiejność tylko now, ciężką zgubę na Francyę sprowadzić muszą, tem więcej starać się będzie patryotyzm swój udowodnić przez rychłe przyjęcie warunków, jakie Niemcy w przeświadczeniu o dobrem swojem prawie, lecz zarazem z jak największem umiarkowaniem postawiły.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 21 lutego. We czwartek 23go odbędzie się o godz. 5ej wieczorem posiedzenie Rady miejskiej, na którem oprócz przedmiotów zaległych z ostatniego posiedzenia przypadają, mianowicie: Wybór członka do okręgowej Rady szkolnej; wniosek względem przeznaczenia z funduszów miejskich 500 złr. na wsparcie rodaków we Francyi i Szwajcaryi, i 500 złr. na wsparcie jeńców francuskich; wniosek względem poboru podobnie jak lat poprzednich na potrzeby gminy w stosunku po 2 centy od każdego złotego czynszu mieszkalnego.

— Na wsparcie Polaków we Francyi otrzymaliśmy od pp. Antoniego Górki i Józefa Jodłowskiego obywateli skawińskich 42 złr., pochodzących ze składki przez nich zebranej na koszta odprawienia nabożeństwa za duszę ś. p. jenerała hr. Hauke-Bosaka; gdy zaś zebranych na ten cel 30 złr. X. Oleaczek proboszcz skawiński nie przyjął i nabożeństwo bezpłatnie solennie odprawił, przeto powyższe 30 złr. wraz z zebranemi podczas nabożeństwa 12 złr., przeznaczono na wsparcie Polaków we Francyi.

— Na rzecz jeńców francuskich w Poznaniu otrzymaliśmy od p. Kamili B. 2 złr.

— Na pomoc dla rodziny po jen. hr. Hauke-Bossaku otrzymaliśmy: Ze składki na nabożeństwie żałobnem w

---

bo uprawnić nią swoje dziwactwo, wyznam, że ani podzielić ani pojąć nie umiem.

Szczęsny nie mógł się obronić od serdecznego potakiwania tej mowie, bo zanim pomyślał, już mu twierdzące słowo z ust wybiegło — ale wnet pożałowawszy go, dodał:

— Co się mnie, tyczy więcej jeszcze od kawy i kotów wadzą mi w dewotkach księża. Miejsce ich w każdym razie u ołtarza nie w salonie.

Na to pani Wiśniowiecka bardzo pociesznie się uśmiechnęła: „Aha, znać się Don Antonio przypomina!" pomyślała cicho, a głośno rzekła:

— Rzeczywiście bywają czasem potworne nadużycia pod tym względem — jednak nie przesadzajmy w żadną stronę, panie Szczęsny — kapłan dla tego, że kapłanem, nie staje się już przeto pariasem towarzystwa, i wykluczać go z niego całkiem nie sposób.

— Przeciwie Pani! zawołał Szczęsny z żywością rozdrażnionego umysłu, który mimowoli czuje, że mu się podstawa logiki z pod nóg usuwa— „przeciwnie! oni się już sami stanem swoim wykluczyli! kiedy są duchownymi, niech się nie wdają w świecczyznę!

— Niech w niej nie *grzęzną* — to co innego — lecz *wdawać się* niekiedy muszą, nawet z samego urzędu. Urząd ten bowiem nie dla nich samych, tylko właśnie dla świata i ludzi, więc do świata i ludzi zniżać się muszą, chcąc im dobrze czynić, a nie odosobniać się w kastę, jak za czasów pogańskiej teokracyi.

— Niechby się lepiej tak bardzo nie zniżali, bo koniec końców i drugich przez to zniżają! Dla samego już swego uroku powinniby się już trzymać z daleka, bo zawsze tracą przy bliższem poznaniu.

— O! co już temu to zaprzeczam z całej duszy!— zawołała wtem Jadwisia. Kapłan Chrystusów w duchu i w prawdzie — ojciec ubogich, dobrodziej ludzkości, przejednywający Mojżesz jej przed Bogiem miałby jak malowany majestat chiński ukrywać się wiecznie za firankami?... miałby tracić przy bliższem poznaniu?... O nie! tak nie jest! Mogą być wprawdzie smutne wyjątki, i te zazwyczaj świecą aż nadto zdaleka; ale żeby się w ogóle towarzystwem i rozmową księdza zbudować nie można, tego nie rozumiem — przynajmniej sama wiem, że zawsze czerpię stąd naukę i pożytek.

— A ja Pani czerpałem zawsze zgorszenie,— odparł Szczęsny. — Na Firlejowszczyźnie jest konwikt Bernardynów: jak się te stare, spasłe mnichy między sobą kłócą, i jakie ciągłe procesa prowadzą ze dworem, o temby długo było opowiadać— Jedną tylko rzecz mają dobrą: wino — piwnica ich na cały powiat słynie. A proboszcz mój! cóż to za przyjemny człowiek! zaproś go na obiad, a zamęczy cię grubą wesołością — nieraz doprawdy sam nie wiem, jak z pijanym organistą we dwóch dośpiewać mogą litanię! A ślepy lud kruszy się swoją drogą, i bije w piersi, i opłaca jak może chrzciny i pogrzeby, z okazyj których prawdziwe targi się toczą. Coraz to drożej! Żydowska arenda i księże probostwo w godnej parze grosz ubogich wysysają — tylko, że z żydem łatwiejsza sprawa: można go wziąść za kark i wyrzucić — a z księdzem....

— O przestań pan już, proszę! — zawołała p. Wiśniowiecka z prawdziwą boleścią, podczas gdy oko Tereni mgłą zaszło. — Ja nie przeczę strasznemu zepsuciu, które się za naszych czasów rozszerzyło jak gangrena w duchowieństwie — a w szczególności może jeszcze w naszem, z powodu iż prześladowaniem odcięte prawie zupełnie od pnia macierzystego, od stosunku z Rzymem. Ale ten upadek któż ma w znacznej części na sumieniu, jeśli nie właśnie obywatelstwo, które gardząc kapłanami i potrącając ich zawodem, jako niegodnym siebie, zostawiło go wyłącznie stanom niższym, a nad oświeceniem tychże nie raczyło popracować? Co więcej, ono nie tylko urzędników religii, ale samąże religię (bo to w gruncie z jednego wypływa) — i nie tylko pomazańców Bożych ale i samego Boga miało w poniewierce, więc też jak zły naród bywa karany złym królem tak niesforna ta i błędna trzódka ma teraz pasterzy, na jakich sobie zarobiła — ślepych.

— Ja wiem, czegoby potrzeba na oczyszczenie duchowieństwa odezwał się Ali z uśmiechem — tęgiej rewolucyi!

Tu Jadwisia poskoczyła, a wymowne jej oczęta strzeliły błyskawicą.

— Tak! na to aby w jego miejscu narzucić nam kapłanow obrządku Mierosławskiego, który w nieskazitelności swojej religijnej kamienicę po kamienicy skupuje w Paryżu za wdowi grosz składek bratnich!

Ale jeszcze się wdzięczniej uśmiechnął, bo nic go tak nie bawiło jak oburzenie Jadwisi.

— Niech Pani raczy wybaczyć *bluźnierstwa*, które chcąc nie chcąc dziś słyszeć musi — ale ośmielę się powiedzieć na swoją obronę, że mi się księża osobiście już dali we znaki, bo zbałamucili mi siostrę, Fatymę, tak, że w końcu ogromne głupstwo zrobiła.... poszła do klasztoru!...

Po tej niespodzianej wiadomości nastała chwileczka milczenia.— Aż w tem Terenia podniosła głowę, schyloną (niby nad robotą) przez cały ciąg rozprawy, i z zajęciem pełnem współczucia spytała:

— Pan masz siostrę zakonnicą?

— „Uderzyć w stół, nożyce się odezwią" — pomyślał Szczęsny, ścierpnięty sprawdzeniem swojej obawy, podczas gdy Ali spoglądał na niego z tryumfem jakgdyby mówił: „A cóż czylim nie zgadł?" Tereni zas odpowiedział:

— Niestety tak Pani! mimo próżb i gróźb rodziców, po kilku latach pasowania się z nami, wstąpiła do Sióstr Miłosierdzia.

— Biedaczka! to jest nie dla tego, że wstąpiła, bo to największe szczęście jakie być może, ale dla tego, że tyle musiała wycierpieć.

— Ja inaczej powiem, Pani, — biedna — bo szalona!

— Swięta prawda! — zawołał Szczęsny, duszkiem wychylając całę filiżankę herbaty —; trzeba istotnie wszystkie zmysły stracić na to, aby się dobrowolnie zamknąć między cztery mury i tuczyć tam w bezczynności.

— Bardzo Pana przepraszam, — odparła Jadwisia — dałby Bóg, żeby się każdy wolnomyślący filozof tyle napracował dla ludzkości, ile Siostry Miłosierdzia, przed którymi nawet najbardziej zaślepiony świat zgina kolano! Zresztą nie warto rozprawiać o tem słowami: kiedyś, na polu bitwy, (boć się Pan wybiera być żołnierzem) w ambulansie i po szpitalach wojennych przekona się Pan naocznie, o ile sąd jego sprawiedliwy. Co do mnie, mówię tylko, że gdybym czuła w sobie choć iskierkę powołania, jużby mnie oddawna nie było wśród świata, i wiem, żeby się rodzice nie targowali o mnie z Panem Bogiem — przynajmniej moja matka — wszak prawda Mamo?

— Niezawodnie moje dziecko — szczęśliwabym była, gdyby która z was obrała sobie ten zawód a pewną jestem, że i wasz ojciec, pomimo bólu rozstania, zgodziłby się na ofiarę z siebie dla waszego dobra.

Szczęsny tymczasem nie spuszczał z oka Tereni.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Skawinie 5 złr.; od p. Romana Pusiny z Gwoździca 5 złr.; od p. Leonarda Truskolaskiego z Sanoka ze składki na balu danym w Lesku 16go b. m. przez inżynierów i przedsiębiorców III i IV sekcyi kolei przemysko-łupkowskiej: 270 złr., 70 franków, jeden fryderyksdor, jeden dukat złotem, 4 talary srebrem i 4 ruble papierowe — co czyni razem: 280 złr., 70 franków 1 fryderyksdor, 1 dukat, 4 talary i 4 ruble.

Kwotę powyższą przesłaliśmy dziś hr. Piotrowi Moszyńskiemu, co wraz z kwotą wczoraj zapisaną (528 złr., 36 cent., 3 rsr., 1 cwancygier i 40 fran.) czyni razem oddaną przez nas sumę: 808 złr., 36 cent., 7 rubli, 1 cwancygier, 1 fridrichsdor, 1 dukat, 4 tal. i 110 franków.

— Woda na Wiśle podniosła się także dzisiaj; lód nie zbyt gruby na tak twardą zimę a już grząski, nie dał się rozsadzać dynamitem, gdy wczoraj ze strony wojska usiłowano go rozbić. Na dnia zebrali się u delegata tutejszego, szambelana Bobowskiego, prezesi rad powiatowych krakowskiego i wielickiego, hr. Mieroszowski i p. Niedzielski, wiceprezydent miasta Dr. Strzelecki, Dyrektor policyi, oraz inżynierowie dla obmyślenia środków pomocy w razie niebezpieczeństwa, które nie mianowicie nam zagrażać może od wylewu. Postanowiono zadawać w danym razie pomocy wojskowej służby technicznej, oraz przygotować łodzie. Na siedzibie straży ogniowej w Krakowie ma być centralny punkt służby i tam przesyłane będą wszelkie raporta oraz wezwania o pomoc.

Raba puściła lody; zator stoi od Uścia solnego do Czasławia. Skawa wylała pod Wadowicami; dwie blisko brzegów położone chaty zostały zalane; w jednej z nich wyratowali członkowie straży ogniowej krakowskiej wspólnie z huzarem [illegible] dziecię, które się przed wodą na strych schroniło. Żałujemy, że nazwiska [illegible] nam niewiadome.

— Dziś przed Sądem po południu żołnierz policyjny opatrzony N. 19, mając aresztować jakiegoś pijaka, który się opierał, ciął go parę razy pałaszem przez ramię. Zebrał się tłum ludzi i wyrażał oburzenie swoje [illegible].

— Magistrat tutejszy złożył śmieciarz obrączkę złotą, którą znalazł w jakimś podwórzu w kupie śmieci.

Dowiadujemy się, że w miejsce zmarłego Dra Gąszalka, mianowany został lekarzem przy szpitalu miejskim w Bochni Dr Zygmunt Lewandowski, b. sekundaryusz przy szpitalu S. Łazarza w Krakowie na oddziale chirurgicznym, a niedawno mianowany przez tutejszy sąd wyższy lekarzem sądowym.

Rozpoczęta przed sotu laty restauracya *Collegium Jagellonicum*, ma się ku końcowi. Dziedziniec [illegible] z 29 wizerunkami znakomitych profesorów Uniwersytetu krakowskiego. Obecnie wmurowano w wschodniej ścianie dziedzińca tablicę z napisem:

Anno a Christo nato MDCCCXL Senatus populusque Cracoviensis referente *Josepho Brodowicz*, med. Dr., Professore, Rectore magnifico Universitatis, Curatore omnium Reipublicae Cracoviensis Institutorum quae in iuventute educanda et litteris colendis versantur, praeposuit reficiendis his aedibus *Carolum Kremer* phil. dr. fabrum aedium publicorum. Aliquot [illegible] rerum publicarum commutatione per aliquot annos turbata et abiecta, denuo instituta est auspiciis laetissimis et saluberrimis *Francisci Josephi* Augustissimi Imperatoris Regisque Serenissimi. Has aedes bene exaedificavit anno MDCCCLXX rectore magnifico *Frederico Casimiro Skobel* med. et chir. Dr. et Professore usus auctore *Arminio Bergmann*, a consiliis architectonicis, *Felix Księżarski* faber aedium publicus.

— Z powodu wzmianki zrobionej w piśmie naszem przez p. Maks. Witkowskiego o profesorze Niewęgłowskim w Paryżu, Redakcya *Krakowa* donosi nam, że list p. Niewęgłowskiego [illegible] jest [illegible], że p. Niewęgłowski posiada [illegible] jednego syna [illegible], i że szkoła Montparnasse, przy której p. N. był profesorem, nie istnieje [illegible] rodzinnych [illegible] właściwie [illegible] nieprzewidziane [illegible] odpowiedni [illegible] oznajmić [illegible] Francyi [illegible] nadano na [illegible] niepodobnemu, [illegible] komitet bo[illegible] krakowskiego, Ka[illegible] w Pa[illegible] komi-[illegible].

[illegible] małżeństwo [illegible] spodziewać [illegible] miejscy li[illegible] [illegible] za [illegible].

— *Jasło* 19go lutego.

D. 23 b. m. odbędzie się u nas żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. jenerała hr. Hauke-Bosaka. Spodziewać się należy, że [illegible] duchowieństwo i obywatelstwo, aby uczcić pamięć poległego za wolność bohatera.

Przytem donoszę, że członkiem Rady szkolnej okręgowej został wybrany przez Wydział powiatowy p. Ludwik [illegible] Rady szkolnej krajowej do zatwierdzenia.

— Z powodu przeniesienia do Gawłoszowic X. Macieja [illegible] plebana w Skrzydlnie, przeznaczoną została parafia [illegible] w powiecie Limanowskim, w dyecezyi Tarnowskiej. Probostwo to fundowane r. 1315, liczy w 8 wsiach 2760 dusz. Uposażenie wynosi 30 morgów ziemi, czysty dochód 338 złr.

— Wydział krajowy ogłasza konkurs na budowę w tym roku dwóch [illegible] na Dunajcu pod Szczawnicą.

— Zarząd fundacyi skarbkowskiej nie umiał się porozumieć [illegible], więc chce go [illegible] lat pięć [illegible] p. Miłaszewskiemu [illegible] Mimo tego [illegible] fundacya [illegible] od cię[illegible] [illegible] utrzymywania [illegible].

— Do *Tagespost* w Gradcu donoszą z Kairu 5go [illegible] Aleksandri Pietri został [illegible] korsy[illegible] h. Pietri [illegible] dnia dzi[illegible] [illegible] dawniej [illegible] wiadomość [illegible].

— Wystawa [illegible] Przyjaciół sztuk [illegible] otwarta co[illegible] [illegible].

— Dnia 20go lutego [illegible] drobny [illegible] $6^{0}.2$ R. [illegible] stan jego [illegible] zachodni [illegible].

— Dziś na dniu 22go lutego *Popielec*, Katedry Śgo Piotra w Antyochii.

— Nr 8 *Przewodnika Ekonomicznego* zawiera: „O drogach wicynalnych we Francyi"; „Sprawozdanie roczne z czynności banku narodowego austryackiego"; „Wyciąg z protokułów posiedzeń Komitetu towarzystwa rolniczego krakowskiego"; „Przyszłe posiedzenie towarzystwa rolniczego"; zwykłe rubryki handlowe i przemysłowe.

— *Ekonomisty* trzy poszyty za miesiące październik listopad i grudzień 1870 r. zawierają: „O giełdzie i czynnościach giełdowych", napisał Stan. Czarnowski; — „O sacharymetryi optycznej, oraz wartości mączki cukrowej dla rafineryi", napisał Stan. Krysiński; — „Wystawa płodów gospodarstwa wiejskiego i ogrodownictwa odbyta w Warszawie we wrześniu 1870 r.", napisał Konst. Wzdulski; — „Rzecz o rozchodach państwa", napisał Dr Oczapowski; — „Zamiana i moneta", wyłożył L. Wołowski; — „Kilka uwag z powodu artykułu p. Feliksa Zielińskiego o kasach pożyczkowych", napisał Józef Kirszrot; — „Widoki rosyjskiej produkcyi złota", przez W. S.; — „Przegląd bibliograficzny", przez Stawiskiego; — „Kronika ekonomiczna: zagraniczna i krajowa".

*Przyjechali do Krakowa od 20go do 21go lutego.*

HOTEL SASKI: Aleksander Bzowski właściciel dóbr z Kongresówki, Adam Szołajski właś. dóbr z Rzepiennika, A. Rulikowski właś. dóbr z Kongresowki, Fr. hr. Żółtowski z familią właściciel dóbr z Poznańskiego, Tomasz Rogoziński wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POD RÓŻĄ: Antoni Jordan właściciel dóbr z Galicyi, A. Woźniakowski z Bobrku, M. Różycka z Kongresówki, B. Deskur z Majdan, T. Słuchowski z Dubiecka, Kazimierz Jakubowski z Tarnowa, H. Kuciński wł. dóbr z Kongresówki, H. Reicher kupiec z Katowic, F. Puchalski z Rzeszowa, M. Blumenfeld ze Szczakowy.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

**Kraków** 21 lutego. Handel zbożowy z powodu zatrzymanego wywozu do Prus, coraz więcej upada; z tego powodu i dowozy coraz mniejsze, do czego jeszcze i złe drogi oraz wylewy rzek nie mało przyczyniają się. Zakupna do Prus prawie ustały i obecnie ograniczają się na tutejsze potrzeby. Młyny w okolicy Barana położone porobiły niejakie zakupna. Wogóle wczorajszy targ na Baranie był słaby, a ceny cokolwiek obniżyły się.

Płacono za pszenicę od 40 do 43, żyto od 25·— do 27·10, jęczmień od 19 do 22·—, owies od 12·15 do 14, groch od 30 do 34·—, proso od 25 do 27 złp.

Ministerstwo handlu na skutek przedstawienia Izby handlowej zawiadomiło takową, że Zarząd kolei północnej po powrocie swoich wagonów znowu na wywóz eksportowy zboże przyjmować będzie, co w kilku dniach ma już nastąpić. Dotąd ruch handlowy bardzo słaby, handel zbożowy ogranicza się najwięcej na miejscowe potrzeby. Wywóz do Prus zupełnie ustał. Komunikacya utrudniona sprowadziła mały dowóz na dzisiejszy targ na Kleparzu. Ceny cokolwiek z początku targu spadły, w końcu zaś podniosły się.

Płacono za pszenicę od 10 do 11·25, żyto od 6·45 do 7·10, jęczmień od 5·50 do 6·—, owies od 3·75 do 4·10, koniczynę od 50 do 60 złr.

Na przedstawienie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Zarząd naczelny kolei żelaznej północnej Cesarza Ferdynanda zniżył o połowę cenę jazdy IIgą i IIIcią klasą dla Członków Towarzystwa rolniczego i jego Sekcyi leśnej, udających się na ogólne zebranie do Krakowa, tam i napowrót, a to na czas od 24go lutego do 5go marca r. b. włącznie.

Członkowie chcący korzystać z tego ulżenia, winni się wykazać przy kupnie biletu na stacyi kolejowej kartą przynależności do Towarzystwa, i tą kartą legitymować się na żądanie służby kolejowej w czasie podróży.

Komitet przeto wzywa tych Członków, którzyby z pomienionej ulgi korzystać pragnęli, aby się w tej mierze zgłosili do biura Towarzystwa, gdzie karty przynależności, począwszy od dnia dzisiejszego, będą wydawane, albo pod wskazanym adresem bezzwłocznie pocztą przesyłane.

Kraków d. 19 lutego 1871.

Prezes *H. Wodzicki*, sekretarz *J. M. Jawornicki*.

## Przegląd Polityczny.

*Depesze Telegraficzne.*

**Paryż** 18 lutego. *La Verité* pisze: Cała prasa paryska poczytuje wejście Niemców do Paryża za prawdopodobne. Już kilka batalionów gwardyi narodowej otrzymało rozkaz oddania nabojów. Upatrują w tem początek rozbrojenia gwardyi. — *La Presse* donosi: Hr. Bismark za swojem ostatniem widzeniem się z Favrem, oznajmił mu, jakie są warunki pokoju. Jenerał Trochu wyjechał do Bordeaux; przyjął on mandat deputowanego z departamentu Finistère, gdzie się rodził. Jlny sztab pruski domaga się kategorycznie złożenia broni jeszcze nieoddanej.

**Paryż** 18 lutego. *Palais royal* ma być przerobiony na siedzibę rządu. Wczoraj obwieszczono w Hôtel de Ville rezultat wyborów. Po ogłoszeniu mer 10go okręgu rzekł: Zanim posiedzenie zamkniemy, wyraźmy życzenie, aby wybrani zjednoczyli się w jednej myśli pracowania nad zbawieniem republiki. Po tych słowach rozległ się okrzyk: niech żyje rzeczpospolita! precz z Orleanami!

**Wersal** 18 lutego. Organ tutejszy pruski wykazuje liczne zmyślenia i obelżywe artykuły dzienników paryskich i dodaje: Dzienniki paryskie znaczną część winy ponoszą, że przyszło do wojny; warto rozważyć, czyby zajęcie Paryża nie było najlepszym środkiem położenia tamy agitacyom.

**Bordeaux** 18 lutego. *La Liberté* donosi: Dalsze przedłużenie *moratorium* po za dzień 12 marca nie nastąpi. Coraz więcej dzienników oświadcza się za pozostawieniem zgromadzenia narodowego na prowincyi. Panuje tu zupełna spokojność. *Constitutionnel* donosi: Thiers chce wystąpić z proklamacyą nowego rządu dopiero za przybyciem do Bordeaux deputowanego Buffet naznaczonego na ministra skarbu. Zgromadzenie deputowanych republikanckich zawiązało się w stronnictwo pod nazwą „Lewica republikancka;" liczy ona już 102 członków, między którymi Jules Simon, Magnin, Henri Martin i Vacherot.

**Bordeaux** 19 lutego. *Monitor* potwierdza, że Thiers i Favre wyjeżdżają jutro dla zjechania się z hr. Bismarkiem. *Monitor* ogłasza konwencyę tyczącą się przedłużenia rozejmu do d. 24 lutego w południe. Dziennik ten dodaje, że rozejm nie będzie mógł być już więcej przedłużonym.— Wiele dzienników paryskich, a między niemi także tameczny *Monitor* (nieurzędowy) zajmują się rozbiorem pytania, czy Francya ma oświadczyć Anglikom wdzięczność swoją za ich „rozrzewniającą pomoc"; proponują one wysłać do Londynu Wallace i Rothschilda w deputacyi, aby objawić wdzięczność Paryżan (za dostawę żywności).

**Bordeaux** 19 lutego. *Liberté* donosi: Rochefort przedłożył wczoraj wielu deputowanym do podpisu wniosek do mocyi, która ma wyrazić, że nietylko Ludwik Napoleon (Cesarz) lecz cała familia Bonaparte uznaną zostaje przez zgromadzenie narodowe za pozbawioną prawa do tronu. — W wyborach ponownych w Wersalu staje jako kandydat Kératry, w Bordeaux zaś Guyot-Montpayroux.

**Bordeaux** 19 lutego wieczór. W dalszym ciągu posiedzenia Zgromadzenia narodowego rzekł Thiers, iż nie przynosi z sobą programu, gdyż program jest zawsze czemś nieokreślonem, ale nie mógłby zezwolić na politykę dwulicową. Chwila obecna jest naglącą; idzie o ustanie cierpień, które kraj zasmucają; należy położyć koniec okupacyi nieprzyjacielskiej. Kraj potrzebuje pokoju, o który odważnie starać się trzeba, a który zostanie przyjętym wtedy tylko, gdy będzie zaszczytnym. Thiers zapowiada odnowienie rad departamentowych i gminnych przez nowe wybory. Jednem z zadań, któremu rząd poświęci wszystkie siły swoje, będzie uspokojenie i zreorganizowanie kraju, podźwignięcie kredytu i uporządkowanie pracy. Nic nie ma naglejszego, mówi Thiers; nie mógłbym pojąć, aby się tu zająć kto ośmielił kwestyą konstytucyjną, kiedy Francya wije się pod szponami nieprzyjaciela. To jest nasza polityka, a z tą polityką może każdy człowiek roztropny, czy monarchista czy republikanin pracować pożytecznie w interesie kraju. Jeźli raz zadanie to spełnionem będzie, oddamy wtedy kraj samemu sobie, aby nam powiedział, czego pragnie. Wtedy znając rzecz, będziemy mogli orzec o losach naszych i to nie prostą większością, lecz wolą narodową. To jest polityka, której moi koledzy i ja poświęcamy się. Największą siłę, jaką możecie dać waszym pełnomocnikom pokojowym, będzie to, jeźli udzielicie poparcia waszego polityce, która nie ma nic innego przed oczyma, jak interes kraju.

**Bordeaux** 19 lutego wieczór. Nowe ministeryum składają: Dufaure, sprawiedliwości; Favre, spraw zagranicznych; Picard, spraw wewnętrznych; Jules Simon, oświecenia; Lambrecht, handlu; jen. Leflô wojny; admirał Pothuau, marynarki; Ravey (?) robót publicznych.

**Bruksella** 19 lutego. *Indép. belge* donosi, że Gambetta przyjął wybór na deputowanego w Strassburgu, aby mógł w zgromadzeniu narodowem przemawiać w imieniu Alzacyi. Podróżni przybywający z Paryża opowiadają, że zaszły tam nowe usiłowania wzniecenia zaburzeń przez stronnictwo czerwonych przed ratuszem.

**Florencya** 20 lutego. Durando ma zostać posłem we Francyi. Arago przybył tu dla żądania zwrotu materyału wojennego francuskiego, który znajduje się jeszcze w Państwie kościelnem, i układał się względem Nizzy i Garibaldczyków.

**Madryt** 19 lutego. Dziś rano strzelono do byłego prezesa kortezów, a dziś ministra Zorilli, (który był dawniej republikaninem, a niedawno należał do deputacyi, co przywizła koronę królowi Amadeuszowi). Wszystkie 7 strzaław chybiły. Sprawcy nie są wykryci.

**Konstantynopol** 19 lutego. Sułtan przyjmował p. Balaczeanu, reprezentanta rumuńskiego, przysłanego dla zapewnienia sułtana o wierności i przywiązaniu księcia Karola. W. wezyr otrzymał list od księcia. Stosunki księcia do Porty ułożą się najlepiej. Słychać, że Porta zamierza przedłożyć konferencyi znany wniosek wicekróla Egipskiego pod względem zmiany juryzdykcyi konsularnej, aby zmianę tę rozciągnąć na całe państwo Ottomańskie. Od czasu usunięcia Fazyla paszy, stosunki Porty do wicekróla znacznie się polepszyły.

Dziś miały się rozpocząć układy pokojowe w Wersalu, a jak inne doniesienia mówią, w Sceaux; pokój atoli ma być podpisany w samym Paryżu.

Pomimo wszelkich twierdzeń o wejściu Prusaków do Paryża, zawsze mniemamy, że nie jest ono jeszcze zdecydowanem, lecz jest przedmiotem targu. Wszelako, jeśli rząd nowy nie będzie miał nadziei złamania opozycyi Paryża, może wypadłoby mu na rękę, upokorzyć Paryż tryumfem pruskim.

Z Sabaudyi przychodzą do Wersalu petycye żądające zabezpieczenia neutralności tej krainy, opierając się na traktacie wiedeńskiem. W petycyach tych upatrywać można myśl oderwania się napowrót do Włoch.

*Nord* nie może zataić swojego zdziwienia, że Thiers przyjął urząd naczelnika nowego rządu we Francyi. Mając na pamięci, że Francya w sześciu ostatnich miesiącach zużyła cesarstwo, republikę bezwzględną Gambetty, umiarkowaną Favra, które wszystkie upadły z powodów militarnych albo politycznych, nie można się wydziwić, że Thiers nie przeczekał, aż pokój stanie gotowy. Oprócz niewdzięczności, nic on nie wyniesie z urzędu swego, a któż po nim nastąpi?

*N. fr. Presse* dowiaduje się z Berlina, że minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg przeznaczony jest na komisarza cywilnego do Alzacyi w miejsce Kühlwettera, który ma zostać prezydentem Westfalii. Usunięcie hr. Eulenburga z gabinetu zdawałoby nam się być dowodem, iż hr. Bismark skarbi sobie stronnictwo liberalne, któremu ten minister jest zawsze solą w oku.

*National Ztg* dowiaduje się z Petersburga, że w jednym z protokółów konferencyi londyńskiej miano zapisać, iż morze Czarne otwarte jest dla obcych okrętów wojennych, ale przejazd przez Dardanele jest zamknięty, chyba że Porta w razie niebezpieczeństwa przepuści tamtędy okręty. Pełnomocnicy zgodzili się na takie sformułowanie. Turcya może w takim razie pozwolić na przebycie cieśniny Dardanelskiej okrętom państw niedotykających morza Czarnego. Zastrzeżenie to wykluczało Rosyę, Porta jednak oświadczyła się przeciw takiemu sformułowaniu, gdyż to ścieśniałoby jej władzę i panowanie. Rosya zaś przystawała na takie ścieśnienie.

Dzienniki nowojorskie głoszą, że komisya międzynarodowa angielsko-amerykańska, mająca się zająć załatwieniem sporów między obu państwami, a mianowicie kwestyą rybołostwa i kwestyą „Alabamy", będzie rozbierała również projekt nabycia kolonij angielskich w Ameryce północnej przez Stany Zjednoczone. Nietylko zaś żadnej o tem nie znaleźliśmy wzmianki ani nawet wskazówki w gazetach londyńskich, lecz wieść ta zupełnie się nie daj pogodzić z przedmiotem zajęcia otwartego świeżo w Ottawie parlamentu kanadyjskiego. Stosunki Kanady są wielkiej wagi ze względu na mogące zachodzić spory między Washingtonem a Londynem, a tem samem na politykę angielską w innych kwestyach, nawet europejskich. Otóż gubernator naczelny w mowie zagajającej parlament w Ottawie położył nacisk na utrzymanie praw kanadyjskich pod względem rybołostwa. Dalej zaś parlament kanadyjski ma zatwierdzić przyłączenie Kolumbii angielskiej do unii kanadyjskiej. Scentralizowanie to kolonij aż po morze Spokojne i pograniczne terytoryum nabytego przez Stany Zjednoczone od Rosyi, byłoby dowodem, że Anglia nie myśli ustąpić kolonij swoich Ameryce, lecz nawet stara się skupić te kolonie w jedno ciało polityczne. Kolumbia musiała szukać dla siebie punktu oparcia albo w Kanadzie albo w Stanach Zjednoczonych, a w walce, która się o to toczyła, przeważyło pierwsze dla tego tylko, że się dało uskutecznić bez wypowiedzenia posłuszeństwa metropoli.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

**Wiedeń** 21 lutego. Dziś przedłożył na Radzie państwa minister skarbu budżet państwa na rok 1871. Minister handlu przedłożył traktat handlowy z Peruwią; następnie przystąpiono do wyboru wydziałów, jednego dla ksiąg hipotecznych, drugiego dla rekrutacyi. Projekt ustawy finansowej obejmuje tylko szczegółowe preliminarze z wyłączeniem kwoty mającej być przeznaczoną na wspólne wydatki całej monarchii.

**Wiedeń** 21 lutego (*pryw.*) Thiers, Jules Favre i 15 innych deputowanych zgromadzenia narodowego przybyło do Wersalu jako komisarze delegowani do układania się o pokój. Zgromadzenie narodowe odroczyło się do 24go lutego. Warunki pokoju są: 2 miliardy talarów wynagrodzenia kosztów wojennych, odstąpienie Alzacyi i Lotaryngii niemieckiej wraz z Metz. W razie, gdyby pokój na tej podstawie nie został podpisanym, a kroki nieprzyjacielskie miały się rozpocząć, Prusacy zrównaliby z ziemią warownie paryskie i okopy otaczające miasto, a wreszcie obsadziliby sam Paryż. — Rosya uznała nowy rząd republiki.— Konferencya londyńska uchwaliła, iż morze Czarne ma być otwarte dla obcych okrętów wojennych, na co Rosya przystała.

**Peszt** 20 lutego. W izbie niższej Andrassy odpowiadając na interpelacyę Stratimirowicza, oświadcza, iż nota kanclerza, na którą się Stratimirowicz odwołuje, nie znaczy bynajmniej, aby kanclerz mieszał się w wewnętrzne sprawy księstw Naddunajskich. Właśnie kanclerz chciał położyć nacisk na to, jak wielką wagę przykłada monarchia do traktatów z r. 1856, które dają rękojmię księstwom pod względem ich stanowiska politycznego i praw ich. Co się tyczy dalszego pytania, czy rząd zachowa tak ścisłą neutralność na Wschodzie, jakiej przestrzegał w obec Zachodu, oświadcza Andrassy, iż nadmienić może tyle tylko, że rząd zajmie postawę najlepiej odpowiadającą interesom monarchii, zresztą wskazuje na oświadczenie z d. 14 czerwca 1869, w którem rząd naznaczył politykę swoją opartą na utrzymaniu pokoju i nieinterwencyi, dopókąd inne państwa takowej przestrzegać będą, a polityki takiej trzyma się rząd i dzisiaj.

Na interpelacyę Iraniego odpowiada Andrassy, iż nie byłoby stosownem wdać się w sprawę francusko niemiecką; minister uważa zresztą, iż wszelka odpowiedź wobec rokowań pokojowych rozpoczętych teraz z większą niż dotąd nadzieją skutku, byłaby nie w porę; należy pozostawić rządowi, jak i kiedy w tej sprawie będzie mógł z pożytkiem usługi swoje przynieść.

**Monachium** 21 lutego. Minister bawarski spraw zagranicznych hr. Bray, wyjechał dla wzięcia udziału w układach pokojowych w Wersalu.

**Bordeaux** 20 lutego. Na wczorajszem zgromadzeniu narodowem wniósł Juliusz Favre wybór z całego zgromadzenia komisyi z 15tu członków złożonej, która ma uczestniczyć układom prowadzonym w Paryżu. Komisya zda zgromadzeniu narodowemu sprawę z toku rokowań. Thiers wnosi, aby podczas trwania rokowań zawiesić posiedzenia.

**Bordeaux** 20 lutego. Spodziewają się niebawem mianowania wielu posłów; wymieniają już księcia Broglie albo Guizota do Londynu, Rémusata do Wiednia, margr. Noailles do Petersburga, Vogué do Konstantynopola. Zgromadzenie wybrało wczoraj 15tu deputowanych, którzy jako komisarze dyplomatyczni mają być gotowi do dyspozycyi pośredników traktujących o pokój w Paryżu.

**Londyn** 20 lutego. *Daily Telegraph* donosi z Paryża z d. 19go, iż policya rewidując domy przedmieść rewolucyjnych za szukaniem broni i granatów ręcznych, wiele takowych znalazła. Władze obawiają się demonstracyj nieprzyjacielskich przeciw cesarzowi Wilhelmowi i hr. Bismarkowi na przypadek wejścia wojsk niemieckich do Paryża. Prefekt niemiecki rozpisał na St. Denis 800,000 franków kontrybucyi.

**Londyn** 20 lutego. *Times* donosi: *Monitor* wersalski (pruski) pisze: Przedłużenie rozejmu mogłoby przynieść uszczerbek wojskom niemieckim. Niemcy postanowiły prowadzić dalej wojnę, jeźli nie otrzymają wynagrodzenia za przeszłość a rękojmi na przyszłość. Szczególniej zaś musi im iść o rękojmie, które dadzą się osiągnąć przez obsadzenie Paryża. — Z Wersalu niewolno już wyprowadzać żywności.

**Madryt** 19 lutego. Dzisiejszej nocy trzech ludzi napadło Zorillę i każdy z nich dał do niego ognia, lecz chybili. — Olozaga ma udać się do Bordeaux.

W tej chwili odbieramy telegram następujący:

**Mielec** 21 lutego godź. 4 wieczór.

Zator od Chrząstówka aż do Ujścia Wisłoki. Wszystkie wsie po obudwóch brzegach jak oko dosięgnie, zalane.

***Kursa.*** Wiedeń 21 lutego, godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 50·10. — Zjedn. dług państwa w srebrze 68·20. — Losy z r. 1860 94.70. — Akcye banku 724·—.— Akcye kredytowe 252·50. — Londyn 123·65. — Srebro 121·20 — Dukat 5·81. Lombardy 180·90. — Losy z roku 1864 123·20. — Akcye franco-austr. 102·25. — Napoleony 9·85 5/16. Akc. kol. gal. Karola Ludwika 249.— — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 191·—. — Akc. kol. północ.-wsch. 156·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 103.—.— Akcye banku jenerąl. 87.50.— Renta w srebrze 68.20. — Oblig. indemniz. gal. 74·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 170·50 — Akcye anglo.-banku 217 20 Akcye kol. rządow. 377·50. — Akcye kol. siedm. 167·—. — Akcye kol. Rudolfa 160·—.— Akc. kol.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs papierów i pieniędzy.

| Kraków 21 lutego | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Sreb. pol. st. za 100 zł. | — | — |
| „ nowe obr. „ | — | — |
| Listy zast. pol. z kup. | 92 50 | 91 25 |
| Bankn. pol. za 100 złr. | 416 | 412 |
| Ruble ros. za 100 rub. | 162½ | 161½ |
| Talary prus. za 100 tal. | 184 | 183 |
| Bankn. prus. za 100 złr. | 82 | 81¼ |
| Srebro nowe austr. | 122 | 121 |
| Dukat ważny | 5 86 | 5 75 |
| Napoleon d'or. | 9 — | 9 85 |
| Półimperyały rosyjsk. | — — | — — |
| 4% gal. listy zas. bez k. | 74 | 73 |
| 5% „ „ „ „ „ | 82 | 81 |
| Obl. indemniz. z kup. | 75 | 74 |
| Akc. k. g. z dyw. bez k. | 248 | 245 |
| „ L. Czerniowieck. | 194 | 192 |
| Listy aust. zak. kr. z. | — — | — — |
| „ 6% ban. rustyk. | — — | — — |
| Listy galic. ban. hip. | — — | — — |
| Losy prem. węg. | 95 — | 93 — |
| **Wiedeń 20 lutego** | | |
| 5% zjed. dług pań. ban. | 59 5 | 58 95 |
| 5% „ „ „ sreb. | 68 25 | 68 15 |
| „ Obl. ind. niż. Aust. | 96 75 | 96 25 |
| „ „ „ czeskie | 95 — | 94 — |
| „ „ „ węgiersk. | 79 75 | 79 25 |
| „ „ „ galicyjsk. | 74 75 | 74 25 |
| „ „ „ bukowiń. | 72 50 | 71 75 |
| „ „ „ siedmiog. | 75 50 | 75 — |
| „ „ „ głodowa gal. | — — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr. | 105 80 | 105 60 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku nar. los. | 97 90 | 97 65 |
| 4 „ galicyjskie | 73 50 | 73 — |
| 5 „ „ | — — | 80 — |
| 6 „ gal. zakł. kr. włoś. | 88 — | — — |
| 5 „ węgiersk. losow. | 89 30 | 88 90 |
| 5 „ zakł. kred. austr. | 106 50 | 106 30 |
| 5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat. | 88 — | 87 75 |
| 5% Domin. pań. 120 fl. | 122 — | 121 50 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 281 — | 280 50 |
| „ „ „ 1854 | 89 50 | 89 — |
| „ „ „ 1860 | 95 — | 94 80 |
| „ „ „ 1864 | 123 75 | 123 50 |
| „ Comorente | 25 — | 23 — |
| „ Kredytowe | 163 75 | 163 25 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 98 — | 97 — |
| „ księcia Salm | 40 — | 39 — |
| „ „ Palfy | 29 — | 28 — |
| „ ks. Klary | 31 — | 32 — |
| „ hr. St. Genois | 27 — | 26 — |
| „ miasta Budy | 34 — | 33 — |
| „ ks. Windischg. | 22 — | 20 50 |
| „ hr. Waldstein | 23 — | 22 — |
| „ hr. Keglevich | 17 — | 16 — |
| „ Rudolfa | 16 50 | 15 50 |
| *Akc. banku i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 724 — | 722 — |
| Zakładu kredytowego | 252 — | 251 70 |
| Żeglugi par. na Dun. | 578 — | 576 — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei półn. Ferdynan. | 2127 | 2122 |
| „ rządowej fr. a. | 376 50 | 375 50 |
| „ zachodn. c. El. | 219 50 | 219 — |
| „ Pardubickiej | 174 — | 173 50 |
| „ południowej | 179 80 | 179 60 |
| „ Galicyjskiej | 248 50 | 248 25 |
| „ Czerniowieckiej | 191 50 | 191 — |
| Kol. węg. półn. wsch. | 156 25 | 155 75 |
| ks. Rudolfa 200 fl. w. a. | 159 75 | 159 50 |
| Akc. kol. Alf. fiumań. | 169 50 | 169 — |
| „ „ Kosz.-Bogum. | 93 50 | 93 — |
| „ „ Siedmiogrodz. | 168 — | 167 50 |
| „ „ Cisańskiej | 229 75 | 229 50 |
| „ „ wschod. węg. | 83 25 | 83 — |
| „ „ austr. północ.-wschodniej | 199 50 | 199 — |
| „ „ Franc. Józefa | 190 75 | 190 50 |
| Akcye bank. anglo au. | 217 — | 216 50 |
| „ „ angl. węg. | 84 75 | 84 25 |
| „ Zakł. kred. węg. | 85 — | 84 75 |
| „ bank. frank. austr. | 102 50 | 102 25 |
| „ „ węgierskiego | 64 — | 63 50 |
| „ „ kraj. galicyj. we Lwowie | — — | — — |
| „ wied. d. obr. płod. | 90 50 | 90 — |
| „ galic. hipoteczn. | — — | — — |
| „ austr. związkow. | 103 75 | 103 25 |
| „ dla obrot. ogól | 171 — | 170 50 |
| „ Tow. han. pł. leś. | 34 50 | 34 — |
| *Obligi pierwszeństw.* | | |
| Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m. | — — | — — |
| „ (sr. pr. 100 fl. w. a. | 93 90 | 93 70 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | 92 75 | 92 50 |
| Kolej rząd. St. 500 fr. | 136 — | 135 — |
| „ „ Emis. 1867 „ | 133 — | 132 50 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kol. połud. St. 500 fr. | 113 25 | 112 75 |
| „ Bony 1870-1874 6% | — — | 241 — |
| „ pół. C. F. 100 fl. m. k. | 91 25 | 90 75 |
| „ „ za 100 fl. w. a. | — — | 87 50 |
| „ „ w sreb. 5% w. a. | 104 25 | 104 — |
| Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a. | — — | 93 50 |
| Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl. | — — | — — |
| — — w srebrze „ | 95 50 | 95 — |
| Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100) | 103 — | 102 50 |
| Kol. Gal. K. L. Emis. II. | 99 — | 98 50 |
| Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 80 25 | 80 — |
| „ „ „ Emisya 1867. | 92 50 | 91 50 |
| Kol. Sied. fl. 200 w. a. | 89 50 | 89 25 |
| „ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 89 40 | 89 20 |
| Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 93 25 | 93 10 |
| Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Austr. Loyd 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. | 101 — | 100 75 |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | — — | — — |
| „ dukat na wagę | — — | — — |
| „ „ obrączk. | 5 84 | 5 83 |
| Złoto al marco | — — | — — |
| Napoleondory | 9 $87^{5}$ | 9 87 |
| Fryderyki | — — | — — |
| Luidory (niemieckie) | — — | — — |
| Suwereny angielskie | 12 45 | 12 35 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro | 121 40 | 121 20 |
| Srebro, kupony | 121 50 | 121 25 |
| Talary związkowe | — — | — — |
| Pruskie bilety kas. | 1 $83^{25}$ | 1 $82^{75}$ |
| **Lwów 18 lutego** | | |
| Dukat holenderski | 5 81 | 5 73 |
| „ cesarski | 5 84 | 5 77 |
| Półimperyał rosyjski | 10 12 | 9 93 |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 96 | 1 90 |
| „ papier. „ | 1 63¼ | 1 62¼ |
| Talar pruski | — — | — — |
| Listy z. To. kr. gal. 5% | 80 75 | 80 25 |
| „ „ „ 4% | 72 75 | 72 — |
| Listy zast. Banku hip. | 88 40 | 87 90 |
| Obligi indem. bez kup. | 74 15 | 73 65 |
| Akcye kol. gal. b. kup. | 247 25 | 246 50 |
| „ „ lwow.-czer. | 191 75 | 190 75 |
| Akcye Banku hip. gal. | 117 — | 115 50 |
| **Warsz. 18 lutego** | | |
| Listy zast. 1 ser. rub. | 91 22 | 91 72 |
| „ „ 2 ser. „ | 89 6 | 88 72 |
| kupon „ | — — | — 51 1/9 |
| Listy zastaw. nowe „ | 88 33 | 88 — |
| kupony „ | — — | — 76 4/9 |
| Listy likwidacyjne „ | 73 98 | 73 65 |
| kupony „ | — — | — 85 5/9 |
| Kolej warsz. wiedeńska | 70 50 | 69 50 |
| „ „ bydgows. | 69 — | — — |
| „ „ terespols. | — — | — — |
| „ „ łodzka | — — | — — |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

| | | Odchodzą rano | Odchodzą po poł. | Przychodzą rano | Przychodzą po poł. |
|---|---|---|---|---|---|
| W Krakowie: | lwowski | 11.30 | 10.28 | 5.41 | 3.11 |
| „ | „ miesz. | 7.— | — | — | 8.53 |
| „ | wielicki | 9.— | — | — | 5.39 |
| „ | wiedeński | 6. 3 / 10.10 | 3.33 | 9.52 / 11.59 | 9. 5 |
| „ | na Oświęć. wrocławski | 6. 3 | — | 9.52 | 3.21 |
| „ | do Wrocław. mysłowic. | 8.— | — | — | 3.21 |
| „ | warszawski | 8.— | — | — | 6.30 |
| w Wieliczce: | krakowski | — | 5.— | 9.38 | — |
| w Tarnowie: | krakowski | n.12.31 | 2.12 | n.12.26 | 2. 6 |
| „ | „ miesz. | 9.52 | — | 9.42 | — |
| „ | lwowski | 3.35 | 12.31 | 3.24 | 12.23 |
| „ | „ miesz. | — | 5.58 | — | 5 48 |
| w Rzeszowie: | krakowski | n. 2.41 | 5. 6 | n. 2.35 | 5.— |
| „ | „ miesz. | — | 1.19 | — | 1.— |
| „ | lwowski | n. 1.13 / 9.28 | — / — | n. 1.— / 9.19 | — / — |
| „ | „ miesz. | — | 2.44 | — | 2.24 |
| w Przemyślu: | krakowski | 5.— | 7.54 | 4.54 | 7.39 |
| „ | „ miesz. | — | 4.32 | — | 4.17 |
| „ | lwowski | — / — | 6.39 / 10.48 | — / — | 6.29 / 10.35 |
| „ | „ miesz. | 10.53 | — | 10.33 | — |
| we Lwowie: | krakowski | n. 3.30 | 8. 7 | 7.37 | 11.— |
| „ | „ miesz. | 6.42 | — | — | 8.— |
| „ | brodzki | 8.52 | n.11.50 | 2.50 | n. 7.24 |
| „ | czerniowiecki | 10.49 | 10.20 | — | — |
| w Brodach: | lwowski | p. 3.23 | 10.50 | 3.23 | 12.21 |
| w Czerniowcach: | lwowski | — | — | 7.— | 9.13 |
| w Mysłowicach: | krakowski | 11.33 | — | — | — |
| w Warszawie: | krakowski | 9.— | — | — | 8.51 |
| w Wiedniu: | krakowski | 8.— | 5.— / 3.39 | 4.— / 3.50 | 7.32 |

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Lud. według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwej, zaś na kolei półn. c. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. później od krakow.

## Ogłoszenie licytacyi.

L. 9201. (231-1-3)

W roku bieżącym zbudowanym będzie na drodze krajowej z Krościenka do Szczawnicy prowadzącej na rzece Dunajcu pod Szczawnicą most o dwóch przęsłach kratowy, systemu Howego, z murowanemi przyczółkami, filarem i otworem dwudziesto-sążniowym dla każdego z dwóch przęseł.

Życzący sobie ubiegać się o pomienione powyżej przedsiębiorstwo, mogą zgłaszać się dla rozpoznania planów kosztorysów i warunków wykonania robót:

1) Do bióra oddziału technicznego Wydziału krajowego we Lwowie do dnia 28go b. m.

2) Do bióra Inżyniera okręgowego w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej, w domu Wgo Kremera do dnia 27 bm.

3) Do bióra Inżyniera okręgowego w Nowym Sączu również do dnia 27 bm.

Opieczętowane oferty winny być nadesłane lub osobiście złożone w Wydziale krajowym we Lwowie najpóźniej do dnia 4 Marca w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Ogólny koszt wykonać się mających robót wynosi 27,493 złr. 69 cent. Do ofert dołączone być winno wadyum w sumie 1350 złr. w gotówce lub papierach publicznych wedle ich kursu. Wadyum, to po zatwierdzeniu uznanej za najkorzystniejszą oferty dla utrzymującego się przedsiębiorcy, zostanie zatrzymane jako kaucya aż do ukończenia robót, innym bezzwłocznie zwrócone.

Oferty nadeszłe po wymienionym powyżej terminie uwzględnione nie będą.

*Z Rady Wydziału krajowego.*

Lwów d. 14 Lutego 1871 r.



Mechanizm tej **Kartaczownicy**, która daje się 50 strzałów w jednej minucie urządzony jest wedle francuskiego systemu i bez wszelkiego niebezpieczeństwa do zabawy dla dzieci i dorosłych.

Waga pół funta. Cena wraz z amunicyą złr. 1 cent. 60, za tuzin 15 złr. Rozsyłka za pobraniem należytości przez jedyny Skład handlu towarów **Traugott Feitel w Wiedniu**, Kärntnerring Nr. 2. (237-1-6)

## Wezwanie.

Jako kurator masy spadkowej **Magdaleny Klebertowej**, w Podgórzu dnia 11go Listopada 1869 r. bez testamentu zmarłej, dekretem c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu z dnia 13 Grudnia 1870 r. L. 4420 mianowany, wzywam domniemanych spadkobierców tejże Magdaleny Klebertowej, aby się w terminie edyktem zakreślonym do mnie, lub też do c. k. Sądu powiatowego w Podgórzu zgłosili, i prawa swoje do spadku wykazali; gdyż w razie przeciwnym spadek, jako bezdziedziczny, Wysokiemu skarbowi przyznany będzie.

Kraków d. 20. Lutego 1870.

Dr. *Ferdynand Wilkosz*, adwokat krajowy.

(192-1-3)

## Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 165 złr.

**Dnia 1 Marca 1871**

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

**120 Milionów 983.000 złr.**

Pomiędzy 400.000 wygranemi pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 35 po 50.000, 20 po 25.000, 1 na 20.000, 29 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000, 783 po 1.000, 1300 po 500 it.d. i 165 złr. w.a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 200.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr. 7 Losów 10 złr. i 15 Losów 20 złr. wal. austr. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, jako też wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu przesyła się bezpłatny Wykaz wygran każdemu uczestnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłacone będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (249-5-6)

**J. Breycha w Frankfurcie n. M.**, grosse Friedbergerstrasse, 41

(193-1-3)

## Adwokat Dr. Starzewski

przeniósłszy się ze Złoczowa, otworzył kancelaryą w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nrem 327, II. piętro.

## EDWARD KORCZYŃSKI,

*Doktór medycyny i chirurgii, magister akuszeryi, prymaryusz oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu Ś. Łazarza.*

Mieszka przy ulicy Floryańskiej Nr. 360, na I. piętrze (w kamienicy spadkobierców Ślizowskiego), i ordynuje od godz. 3ej do 4ej po południu. (191-1-3)

## Selerowy Elixir.

Błogie skutki Seleru na **mocz i ustrój płciowy**, znane i używane już były w najdawniejszych czasach. Mianowicie wyrabiany starannie ze wschodnich roślin Elixir działa przyjemnie, pobudzająco i orzeźwiająco na cały organizm, obudza uśpioną czynność dotyczących organów, a przy dłuższem używaniu podtrzymuje ich czynności do najpóźniejszego wieku.

Jedna flaszka z przepisem użycia kosztuje 3 złr.— 6 flaszek 15 złr., — i jest do nabycia w aptece **„zum rothen Krebs"** am Hohen Markt w Wiedniu— także w Peszcie u aptekarza p. Török — w Pradze u aptekarza p. Fürsta — w Gracu u aptek. p. W. Grablowitza— w Krakowie w aptece p. *E. Stockmara* — w Hermanstadzie u p. J. J. Schneidera— w Bernie w aptece p. v. Edera, (31-25-12)

☞ Przy przesyłkach doliczą się 20 cent. za opakowanie.

Soeben erschien: (3. sehr vermehrte Auflage) 30,000 Exemplare im In- und Auslande bereits vergriffen.

**Die geschwächte Manneskraft**, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied d. medic. Facultät in Wien. Preis 1 fl. 20. Zu haben in der ...

**Ordinationsanstalt für Geheime Krankheiten** (besonders Schwäche) von Med. Dr. BISENZ, Stadt, Currentgasse 12 in Wien. Täglich Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.)

(15-48-) (37-27-)

Ces. kr.  uprzyw.

## KOLEJ GALIC. KAROLA LUDWIKA.

## OBWIESZCZENIE.

C. k. uprz. Kolej galic. Karola Ludwika zamierza wszystkie w **roku 1871** zebrać się mające stare materyały, jako to:

**starą miedź i blachę miedzianą, stary mosiądz i blachę mosiężną, stare mosiężne rury warzelne, wióra z metalu, mosiądzu i miedzi, opiłki lutu, metal odlewany, stary cynk i blachę cynkową,**

najwięcej ofiarującemu w drodze ofert **sprzedać**.

PP. Oferentów zaprasza się, ażeby dotyczące, marką stemplową na 50 c. i w 5% wadyum zaopatrzone oferty,

☞ **najdalej do dnia ostatniego Lutego b. r.** do podpisanej Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Dotyczące warunki można przejrzeć w **magazynach materyałów Kolei Karola Ludwika w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.**

Lwów w Lutym 1871. (357-2-3)

*Dyrekcya ruchu*

*c. k. uprz. Kolei gal. Karola Ludwika.*

Mein weltberühmtes

## RESTITUTIONS-FLUID,

zu haben **nur** bei mir **selbst**, oder bei G. Ullrich,

(146-9-) Wien, Judenplatz N. 9.

Preis: 1/1 Kiste 20 fl.; 1/2 Kiste 10 1/4 fl.; 1/4 Kiste 5 1/4 fl.

**CARL SIMON**, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid und Gründer der Fluid-Heilmethod Wien, II. Bez., Schiffamtsg. Nr. 14.

Jedyna fabryka w Austryi

## tylko prawdziwego szczerego złota Talmi.

Pierwszy austr. SKŁAD FABRYCZNY **klejnotów** z Talmi złota.

Talmi złoto jest uprzywil. naśladowaniem prawdziwego 18-karatowego złota.




Pierwszy austr. SKŁAD FABRYCZNY **klejnotów** z Talmi złota.

Talmi złoto jest uprzywil. naśladowaniem prawdziwego 18-karatowego złota.

### Łańcuszki do zegarków z talmi złota,

Łańcuszki do zegarków z talmi złota mają od 12 lat ustaloną zaszczytną sławę, z powodu starannej roboty, trwałości i wewnętrznej wartości; liczne zaś naśladowania tych łańcuszków, które liczny pokup zdziałał, zmuszają mnie przypomnieć Szan. Publiczności, że tylko jedyny gatunek tego towaru mam na składzie. Ktokolwiek więc chce mieć prawdziwe talmi złoto, musi się udać do **Antoniego Rixa w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16**. — Te Łańcuszki z talmi złota nie rozróżni nawet jubiler od prawdziwych złotych łańcuszków, nie wypróbowawszy ich nawet na kamieniu próbierczym, gdyż są one zrobione na sposób srebra chińskiego. Są one w zapasie w najnowszych wzorach złota i zatrzymują po latach ciągłego używania swój pozór złota. — Łańcuszki z prawdziwego talmi złota, kosztują po złr. 1·50, 2, 3, 3·40, 4. — Długie cienkie łańcuszki z talmi złota do zawieszania złr. 2·50, 3. 4, 5.

### Fałszywe klejnoty dyamentowe,

są bardzo delikatnie wyrobione tak, że i znawca może się tem złudzić. Te klejnoty są w prawdziwem talmi złocie osadzone, naśladowane brylanty są wyrobione z bardzo delikatnie szlifowanego kryształu górnego, który swój żywy ogień nigdy nie traci. Również naśladowane są do nierozpoznania inne drogie kamienie.

1 Brosza, złr. 1·50, 2, 3, 4. 5, 6, 8.
1 para Kulczyków, złr. 1·50, 2, 3, 4, 5, 6, 8.
1 p. Guz. do koszul zł. 1, 1 50, 2, 3, 4
1 dto do mankiet, 1·50, 2, 3, 4.
1 Szpilka do krawatek złr. 1. 1·50, 2, 3, 4.
1 Pierścień brylantowy, b. piękny, złr. 1, 1·50, 2. 3, 4, 5.
1 Krzyżyk jako kol., zł. 1, 2, 3, 4, 4

### Cyzelowane klejnoty z talmi złota.

1 śliczny Naszyjnik damski z krzyżykiem, złr. 1, 2, 3.
1 Broszka, c. 80, złr. 1, 1·50, 2, 3, 4
1 para Kulczyków c. 80, złr. 1, 1·50, 2. 3, 4.
1 pęk breloków, ct. 40, 60, 80.
1 Medalion, c. 50, 80, złr. 1, 2 3.
1 para Guzicz do koszul, c. 30, 50, 80, złr. 1.
dto do mankietów, c. 40, 60, 80, złr. 1.
1 Szpilka do krawatek, c. 50, 80, złr 1, 1·50 2.
1 Broszka do fotografii złr. 1, 2.

**Pierścionki z literami** z talmi złota, bogato osadzone, prawdziwemi rautami, perłami albo turkusami, po złr. 3·50.

**Tylko złr. 1.30** naciągnięty Zegarek.

## Niesłychana taniość!

**Tylko zł. 1·30** naciągnięty Zegarek.

**Tylko 10 złr.** prawdziwy **angielski** srebrny **zegarek** cylindrowy, z kryształ. szkłami, minutnikiem, mechanizmem niklowym, z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i medalionem, z puzderkiem skórz. i piśm. poręczeniem. — *Czyż to nie zadziwiające?*

**Tylko złr. 20**, prawdziwy angielski, pięknie w ogniu pozłacany, **srebrny Zegarek chronometr**, z podwójną kopertą, bardzo pięknie emaliowany, z kryszt. szkłami, z pięknym łańcuszkiem z talmi złota, ładnem puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

**Tylko złr. 17**, prawdziwy angielski, pięknie w ogniu pozłacany **srebrny Zegarek chronometr**, z podwójną kopertą, z łańcuszkiem i medalionem w puzderku.

**Tylko złr. 14**, prawdz. angielski **Zegarek cylinder**, ze szczerego talmi złota, najnowszy fason, z podw. szkłami kryształowemi, przez które można zobaczyć wnętrze, z łańcuszkiem z talmi złota i medalionem, puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

**Tylko złr. 15, Zegarek z talmi złota**, z podw. kopertą odskakującą, (Savonette) kryształowemi szkłami, wnętrzem niklowem, łańcuszkiem z prawdziwego talmi złota i medalionem, puzderkiem i piśmiennem poręczeniem.

**Tylko złr. 15**, prawdziwy angielski **Zegarek anker** ze szkłem kryształowem i pięknem giloszowaniem, wraz z łańcuszkiem, medalionem i piśmiennem poręczeniem.

**Tylko złr. 20**, prawdziwy angielski **Zegarek duplex**, z wnętrzem artystycznie wykonanem, prawdziwe cacko— poleca się szczególnie tym osobom, które Zegarka bardzo często potrzebują, gdyż tego rodzaju Zegarki *nie dadzą się zniszczyć*. Kto taki Zegarek kupi, ten musi przyznać, *że czegoś podobnego rzeczywiście w całym świecie nie dostanie.*

**Tylko złr. 20**, prawdziwy angielski **Zegarek anker**, z płaskiemi kryształ. szkłami, z podwójną kopertą srebrną, pięknie rytowaną, z 5-letniem poręczeniem.

**Tylko złr. 15** albo **18**, angiel. **Zegarek remontoir Prince of Walles**, najmocniejszego gatunku, z kryształowemi szkłami, z wnętrzem niklowem, z prawdziwego talmi złota. Te Zegarki odznaczają się szczególniej przed innemi, że można je nakręcać i wskazówki nastawiać bez kluczyka. Kupujący ten Zegarek, otrzymuje łańcuszek z talmi złota z medalionem i piśmiennem poręczeniem.

**Tylko złr. 15** albo **18**, maleńki **Zegarek damski**, prawdziwy srebrny i prawdziwy pozłacany. wraz z łańcuszkiem na szyję z prawdziwego talmi złota, z kutasami, pięknem puzderkiem i piśmiennem poręczeniem **na całe pięć lat.**

## Cud świata!

**Tylko złr. 1·30** c., prawdziwy **paryzki Zegarek bronzowy** z emaliowanym cyferblatem. Chód Zegarka poręcza się na rok.

**Tylko złr. 1·50 i 2 złr.** też zame, w piękniejszem wykonaniu. Wiadomo, że my mamy wyłączny przywilej sprzedawania w Austryi prawdziwego talmi złota, wszystkie zatem ogłaszane rzeczy z talmi złota od innych firm, są tylko naśladowaniem daleko gorszego gatunku, na co się uwagę zwraca.

**Tylko 10 cent.** ogólny **kluczyk** de zegarka, nadający się do każdego Zegarka. (1751-6-6)

**Pierścionek z talmi złota**, jako Pierścionki do pieczętowania z prawdziwemi drogiemi kamieniami do rytowania, również **fałszywe Pierścionki dyamentowe**, które lśnią się jak słońce, po 1. 2, 3, do 4 złr.

**Tylko 3 złr.**, prawdziwy **Zegarek kieszonkowy** genewski, z chińskiego srebra, z pięknem wnętrzem, wraz z łańcuszkiem z srebra chińskiego, puzderkiem skórz. i medalionem — po **4 złr.** piękniejsze gatunki kieszonkowych Zegarków.

☞ **Zegarmistrze i handlujący zegarkami** znajdą u mnie wielki wybór, 3—4000 zegarków na składzie. Tylko wielki odbyt i sprowadzanie z pierwszego źródła wprost z Anglii, umożebnia mi sprzedaż zegarków po tak nadzwyczaj nizkich cenach.

☞ **Antoniego Rixa jedyny** skład fabryczny prawdziwego szczerego Talmi złota, w **Wiedniu, Praterstrasse N. 16.**

Dla uniknienia omyłek, upraszam zważać dokładnie na moją firmę. Cenniki zawierające 88 str. z 500 rycinami, przesyłam franko za nadesłaniem 20 c. Zamówienia proszę adresować:

**An die Export-Abtheilung von ANTON RIX, Wien Praterstrasse Nr. 16.**

## Wichtig für Bücherfreunde!!!

### Garantie für neu, complet und fehlerfrei!!!

### Die Preise sind in ö. W. in Banknoten gestellt.

*Die Erde und das Meer*, naturhistorisches Prachtwerk, 410 gr. Octavseiten, mit sehr vielen Abbildungen, 1866, elegant, nur 2 fl. — Der Ocean, seine, Geheimnisse und Wunder, naturhistorisches Prachtwerk, 300 Octavseiten Text mit sehr vielen Illustrationen, nur 1 fl. 60 kr. — „Eine andere Welt von Plinius dem Jüngsten mit den berühmten Illustrationen von Grandville," Prachtw. Quart. 2½ fl. — *Edelsteine* deutscher Kunst und Dichtung in Wort und Bild, mit 24 brill. Kunstblättern (jedes ein Meisterwerk) vielen Illustrationen u. vorzüglichen Erzählungen. Ein grosser dicker Band in Quart, höchst elegant gebunden, 5 fl. a) „*Bibliothek* deutscher Original-Romane," 10 dicke grosse Octav. Bde, Ladenpreis 20 fl., für nur 3 fl. b) „*Bibliothek* historischer Romane" der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bde Octav. Ladenpreis 27 fl., für nur 2 fl. 50 kr. c) „Neueste *Bibliothek* historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke grosse Bde Octav, Ldnpr. 30 fl., für nur 3 fl. — „*Paul de Kocks*" humoristische Romane, beste illustrirte Prachtausgabe, 50 Theile mit 50 feinen Bildern, 7 fl. = „*Erholungsstunden.*" Belehrende Unterhaltungen in Erzählungen und Geschichten mit Bildern, 300 Seiten stark, gross Octav, sehr elegant 1 fl. 20 kr. — „*Der grosse Anekdotenschatz*" in 1,000 humoristischen Erzählungen, Gedichten, Anekdoten, Puffs etc., 10 Bände, gr. Octav, nur 2 fl. — „*Sophie Schwartz's* Romane," aus dem Schwedischen, 108 Bde 7 fl. 60 kr.— *Das Reich der Luft*, naturhistor, Prachtwerk 432 gr. Octavseiten mit sehr vielen Abbildungen, 1866. elegant, nur 2 fl. — „*Bibliothek* ausgewählter Erzählungen von Hackländer, Höfer, Gerstäcker, Fanny Lewald, Wildermuth u. a. 24 Bde. gr. Octav, sehr elegant 7 fl. — „*Eugen Sues* Romane," hübsche deutsche Kabinets-Ausg., 128 B. 8 fl. — „*Walter Scott's* Romane, deutsch, neue el. Ausg., 108 Bde 9 fl.= „Geschichte der *Kriege Oesterreichs* gegen Preussen," von 1740 bis 1866, 20 Theile, gr. Octav, mit 20 saubern Stahlstichen, 2 fl. 50 kr. — „*Der Kreuzzug* der Schwarzen," höchst interessant, 2 Bände nur 1 fl. — „*Spanien und Portugal*" historisch-romantisch, malerisch, 500 Seiten. gr. Octav, mit 12 Prachtstahlstichen nur 2 fl. — 1) „*Schiller's* sämmtliche Werke, neueste vollständige Originalausgabe, 1871. 2) *Goethe's Werke*, Originalausgabe, 12 Bde. 3) *Kurz* und *Paldamus*, deutsche Dichter und Prosaisten, 2 dicke Bde. 1345 Seiten stark, nebst 25 Portraits 1866. Alle 3 Werke zusammen 6 fl. — Die *Dresdner Gemälde-Gallerie*," mit 25 Photographien der beliebtesten Bilder derselben, elegant gebunden mit Goldschnitt 4 flor. — „Das weltberühmte echte Düsseldorfer *Künstler Album*," grosses Prachtkupferwerk ersten Ranges, mit Text und zahlreichen Kunstblättern der vorzüglichsten Künstler (jedes Blatt ein Meisterwerk), Quart. pompöser Prachtband mit Goldschnitt, 5 fl. — *Flygare Carlén* und *Friederike Bremer* ausgewählte Romane, 10 Bde, 2⅓ fl. — „*Rafael-Album*," mit 24 prachtvollen Fotografien Rafaelscher Meisterwerke, elegant gebunden 4 fl. — „*Alexander Dumas*" Romane, hübsche deutsche Kabinets-Ausgabe, 128 Bände 8 fl. — „*Malerische Naturgeschichte*" der drei Reiche, 750 Seiten Text, mit 350 prachtvoll kolor. Kupfern, Prachtband, 3 fl. — 1) „*Lessings Werke*, elegante schöne Octav-Ausgabe. 2) „*Körners* sämmtliche Werke," Prachtband. 3) *Prutz*, Gedichte, Original-Prachtband mit Goldschnitt. Alle 3 Werke zusam. 4 fl. — 1) „*Cooper, Kpt. Marryat's* und *Ferry's* ausgewählte Romane," 34 Bde 2) *Arming*, die Wiellinger, grosser historischer Roman, 3 Bände, (welcher allein im Ladenpreis 8 fl. kostet.) Alle 4 Werke zusammen 3½ fl.— „*Illustrirte Mythologie* aller Völker," 10 Bde mit 300 Illustrationen. nur 2 fl.— „*Heinrich Zschokkes* humoristische Novellen," 3 Bde, Octav, 2 fl. 80 kr. „*George Sands* Romane," 75 Bde 5 fl. — „*Der Illustrirte Hausfreund*," Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung, 2 Bde mit 140 feinen Stahlstichen und Illustrationen, 1870 nur 1 fl. 20 kr. 1) Webers Demokritos, neueste Ausgabe, gr. Octav. 2) Karl Beck's Gedichte, Original-Prachtband mit Goldschnitt, beide Werke zusammen nur 2 fl. 50 kr.— *Das echte Buch der Welt*" grosses Prachtkupferwerk mit 48 prachtvoll colorirten Stahlstichen und vielen 100 Illustrationen, Quart 3 fl. — „*Feierstunden*" in 100 ausgewählten Erzählungen, Romanen und Novellen, mit vielen 100 Ilustrationen, 2 Bde, Quart nur 2 fl. — „*Brasilien*" höchst merkwürdige Erlebnisse und Reisen in diesem so interessanten Lande, von J. Ratcliffe, 2 Bde, gr. Octav, mit 48 saubern Abbildungen, 2 fl. — „*Ostindien*," malerische Reisebilder und Beschreibungen, grosses Prachtwerk mit 26 sauber colorirten Stahlstichen, statt 8 flor. nur 2 fl. 50 kr. — „*Schönheits-Album*" mit 24 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung sehr elegant 4 fl. — „*Frauenschönheiten*," Beautés de Femmes, 20 brillante Photographien von Frauengruppen in reizendsten Positionen, elegant gebunden 4 fl. — „*Das 7 mal versiegelte Buch*" der grössten Geheimnisse, 2 fl. — „*Heinrich Heine*, Höllenfahrt," Gedichte. 140 Octavseiten, feinstes Velinpapier, 1 fl. 40 kr. — „Biblothek der besten englischen Romane, (deutsch) 12 Bde, nur 2 fl.

### Musikalien.

„Der musikalische Hausfreund," Festgabe für geübte Spieler, 18 elegante Salon-Kompositionen enthaltend, 2 fl.— „Weber-Album," 10 brillante Original-Kompositionen von Weber, Taubert Spohr, Meyerbeer, Kücken, u. s. w., nur 2 fl.— Grosses Hamburger „Tanz-Album" für 1871, das grösste existirende, 66 Seiten stark 2 fl.— „Schubert's 80 Lieder," (Müllerlieder, Winterreise etc.) zusammen 1 fl. [illegible] „Die beliebtesten Opern" der Gegenwart: Robert, Norma, Stradella, Troubadour, Stumme, Nachtlager, Don Juan, Regimentstochter, Freischütz, Zigeunerin, Afrikanerin, Martha." Alle 12 zusammen 5 fl. [illegible] — „Festgabe auf 1871, in 28 beliebten Compositionen, [illegible] — Tanz-Album auf 1871, 30 beliebte neue Tänze enthaltend, sehr elegant, 2 fl. — Winterfreuden für 1871 [illegible] — Opern-Duette für Violine und Piano, [illegible] — Mozart und Beethoven's sämmtliche [illegible] Lieder-Album, [illegible] Lieder etc., sehr elegant, 2 fl. (1-2-3)

**Gratis erhält jeder** ausser den bekannten werthvollen Zugaben bei Bestellung von 6 fl. und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke und Classiker gratis.

**NB.** Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in österreichischen Banknoten (Postvorschuss wird nieselbst abseiten der Postanstalten nach den k. k. österreichischen Staaten nicht ertheilt) werden sofort prompt ausgeführt.

**Siegmund Simon in Hamburg,**

Bücher-Exporteur

**31 grosse Bleichen 31.**

## PASTA I SIROP z KODEINĄ

**Pa BERTHÉ w Paryżu.**

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego **kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc** (*bronchites*), nieoceniony w początkach **suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.**

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. Berthé, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. Traugzynskiego; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch; w *Brodach* w aptece P. Kullak; w *Poznaniu* u Dra Mankewicza.

(141-33-)

## Ingomar



Ogier gniady, lat 6, miary 16¾, **pełnej** krwi angielskiej, od **Contessy** po **Emperorze**, stanowić będzie po złr. **32** w. a. od klaczy, w Słotwinie przy stacyi kolei żelaznej od **1go Marca.**

Owsa i siana po cenie targowej miasta Brzeska dostać można na miejscu w oberży.

Zamówienia przyjmuje *Zarząd gospodarczy w Słotwinie, poczta Słotwina.* (251-3-3)

## Siasio

Ogier skarogniady, lat 5, miary 16¼, pełnej krwi angielskiej, jak świadczy Otto Mayra wydanie tom. I. pag. 186, w Lusławicach dolnych po **22** złr. w. a. stanowić będzie klacze od **1go Marca.**

Owsa i siana na miejscu po cenach targowych miasta Zakluczyna dostać można.

Zamówienia listami opłatnemi do *Zarządu gospodarczego w Lusławicach dolnych, poczta Zakluczyn.*

## Już nie potrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem rozpowszechniona *„Angielska kauczukowa Pasta połyskująca" do najpyszniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczania samemu posadzki* wszelkiego rodzaju (twardej lub miękkiej), nie potrzebuje już żadnej przechwałki, gdyż za skutek jej ręczy się. Każde dziecko może t czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 cent. (121-7-12)

**Aqua aromatica**, pachnąca włoska Woda do plam, do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdej materyi, nie szkodzi kolorowi, a dla jej przyjemnej woni można jej używać za perfumy. Oryginalny flakon 80 cent. — **Politura paryzka na meble**, do najpiękniejszego politurowania samemu starych i takich mebli, na które olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 85 cent. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający. **Rosyjska pasta na skóry**, na zachowanie i nieprzemakalność obuwia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 cent. Opakowanie jak najtańsze. Za gotówkę lub za pobraniem. — W **Krakowie** główny Skład u p. ***Jakuba Goldwassera*** przy ulicy Floryańskiej, Hotel „pod Różą — we Lwowie u p. ***S. Sroczyńskiego***, ulica Nowa pod L. 15 — w Tarnowie u p. ***B. Ringelheima.***

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*